OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, CZWARTEK 4 PAŹDZIERNIKA 1928 Nr. 274.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

ś. † p.
Drh. Roman Piotr KOSZEMBAR

Naczelnik gniazda Sokolego im Króla Stefana Batorego w Zagórzu, urzędnik Huty Cynkowej „Paulina" T-wa Sosnowieckiego,

Opatrzony ŚŚ sakramentami, zmarł dn. 2 października 1928 r przeżywszy lat 31.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 5 b. m. o godz. 3-ej po południu ze szpitala Św. Wincentego w Dąbrowie na cmentarz Zagórski. 5659

Cześć jego pamięci!

Zarząd i członkowie Gniazda.

Wszystkim krewnym, znajomym, przyjaciołom, którzy uczestniczyli w oddaniu ostatniej posługi ukochanemu Mężowi i Ojcu naszemu ś. p.

Henrykowi Braunerowi

a w szczególności pracownikom Elektrowni Gw. Hr. Renard składa tą drogą serdeczne Bóg zapłać

5674 **RODZINA.**

Za duszę ś. p.

Stanisława Piotra Pomian-Wolskiego

odbędzie się w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nabożeństwo żałobne w sobotę 6-go b. m. o godz. 9 rano w Kościółku Kolejowym, na które zapraszają Przyjaciół i Znajomyoh. 5669

Zona, córka i synowie.

Olbrzymi sterowiec niemiecki „Zeppelin".
uczcił b. cesarza Wilhelma okrężnym lotem honorowym.

Berlin, 3.10. Dziś o godz. 9 rano krążył nad Berlnem nowy **olbrzymi balon niemiecki „Zeppelin".**

Sterowiec startował na jeziorze Bodeńskiem we wtorek rano **do swej ostatniej podróży próbnej przedatlantyckiej** i odbył w cigu dnia wczorajszego **loty poprzez całe Niemcy wzdłuż Renu.**

W ciągu nocy **krążył nad południowemi brzegami Anglji oraz morzem Północnem.**

Nad ranem zaś rozpoczął podróż powrotną i **przybył o godz. 9 rano do Berlina, witany entuzjastycznie przez ludność stolicy, która zgromadziła się na placach miasta i dachach domów.**

Z powodu natłoku widzów na ulicach **ruch został na 10 minut całkowicie przerwany.**

Prasa berlińska podaje obszerne sprawozdania i opisy, dotyczące przebiegu lotu próbnego.

Skrajnie nacjonalistyczna „Deutsche Zeitung" podnosi, że **sterowiec w czasie swej podróży nad Holandją zatrzymał się nad siedzibą byłego cesarza Wilhelma i dokonał nad zamkiem honorowego lotu okrężnego.**

Były cesarz wraz z całą rodziną wyszedł na dziedziniec, by przyjrzeć się nowemu sterowcowi i **miał serdecznie pozdrowić znajdujących się w nim gości.**

„Voss. Zeitung" przyznając, że nowy sterowiec składał hołd byłemu cesarzowi, **nazywa to najwyższym nietaktem tembardziej, że na pokładzie sterowca wśród 75 osób załogi i pasażerów znajdowali się także przedstawiciele rządu Rzeszy, Reichstagu i rządu pruskiego** (Pat)

Powrót marszałka Piłsudskiego
do Polski i jej stolicy.

Lwów. 3.10. Marszałek Piłsudski **przejeżdżał dziś rano przez Lwów.**

Na zaproszenie marszałka udali się do wagonu dowódca DOK. gen. Norwid-Neugebauer, gen. Popowicz, nadprokurator Malina, starosta grodzki Reinländer, naczelnik bezpieczeństwa Rogowski i konsul rumuński Galina.

Zgromadzona licznie na dworcu publiczność zgotowała marszałkowi entuzjastyczne i serdeczne przyjęcie. (AW.)

Warszawa, 3.10. Punktualnie o godzinie 20.25 zajechał na peron główny dworca warszawskiego pociąg lwowski z **salonką p. marszałka Piłsudskiego.**

Na dworcu zgromadzili się **członkowie Rządu z prezesem Rady ministrów profesorem drem Bartlem na czele, generalicja** z pierwszym podsekretarzem stanu w M. S. Wojsk. generałem Konarzewskim na czele, **członkowie korpusu dyplomatycznego** z ambasadorem Larochem, **szefowie misyj wojskowych** zagranicznych, wielu posłów i senatorów, wojewoda Jaroszewicz, komendant miasta generał Rożen, komendant główny policji wojskowej płk. Jagrym-Malszewski oraz liczni przedstawiciele stacjonujących w stolicy oddziałów wojskowych.

Na peronie ustawiona była **kompanja honorowa 36 pp.** ze sztandarem i orkiestrą.

W chwili gdy pociąg zajechał na dworzec, **orkiestra odegrała Hymn narodowy.**

Pan marszałek przeszedł przed frontem kompanji honorowej i przez salony recepcyjne dworca **udał się do oczekującego automobilu.**

Tłumnie zebrana przed dworcem publiczność zgotowała panu marszałkowi długotrwałą i żywiołową owację. (Pat).

Narady nad budżetem
W ŁONIE RZĄDU.

Warszawa, 3.10 (Tel. wł.). W ciągu dnia dzisiejszego p. premier Bartel odbył **szereg konferencyj w sprawie budżetu państwa,** w których wzięli udział ministrowie Czechowicz, Kühn, Meysztowicz, Miedziński i Świtalski.

Narady nad budżetem są na ukończeniu i niedługo wejdzie on pod obrady Rady **ministrów,** a następnie **zostanie w terminie konstytucyjnym wniesiony do Sejmu.**

Dr. Bolesław Drobner
skazany na dwa lata twierdzy.

Bydgoszcz, 3.10. Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczyła się rozprawa **przeciwko przywódcy niezależnych socjalistów, dr. Bolesławowi Drobnerowi z Krakowa, oskarżonemu o wystąpienia** antypaństwowe i wywrotowe, jakich się dopuścił na wiecu przedwyborczym w Bydgoszczy, w styczniu br.

Sąd po dłuższej naradzie **skazał dr. Bolesława Drobnera na 2 lata twierdzy z zaliczeniem aresztu śledczego.** (Pat.)

Przed stabilizacją
URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 3.10 (Tel wł.). W związku z ostatecznym terminem stabilizacji urzędników państwowych w dniu 31 marca br. minister Składkowski zwrócił się do **wojewodów o szybkie przedkładanie wniosków stabilizacyjnych.**

Minister Kwiatkowski
POWRÓCIŁ Z URLOPU.

Warszawa, 3.10. Wczoraj powrócił z urlopu minister handlu i przemysłu Kwiatkowski.

Z dniem dzisiejszym minister **Kwiatkowski objął urzędowanie.**

Zagraniczni goście
W STOLICY POLSKI.

Warszawa, 3.10. (Tel. wł.). W dniu 4 bm. przybywają do Warszawy **dyrektor Międzynarodowego Biura pracy p. Albert Thomos** i członkowie rady administracyjnej tego biura.

PRZEGLĄD PRASY

Marjawici i masoni.

Na nieznaną dotychczas stronę marjawityzmu wskazał „Wieczór Warszawski":

„Istnieją dokumenty, stwierdzające ponad wszelką wątpliwość bardzo bliską łączność marjawitów z masonerją. Główni przywódcy sekty marjawitów Kowalski i Feldman należą do masonerji.

Vincenso Soro w książce swej p. t. „Chiesa de paracleto" obliczonej na propagandę „powszechnego kościoła gnostycznego" organizacyj jawnie masońskiej obliczonej na rozbijanie Kościoła katolickiego, podaje spis przywódców różnych sekt antykatolickich, którzy utrzymują stały kontakt z tą masońską placówką. W spisie tym pośród nazwisk obcych figuruje również jedno polskie: a mianowicie:

„Jan Marja Michał Kowalski, arcybiskup prymas wolnego kościoła polskiego, rytuału marjawickiego".

Główny pomocnik Kowalskiego, Feldman, również jest masonem, z czem zresztą swojego czasu wcale się nie krył. Ex-marjawita, francuz ks. Georges Verdin w swoich pamiętnikach wydanych w Płocku w roku 1925 pisze:

„Przy tej sposobności wartoby zapytać samego ojca Filipa Feldmana i drugiego powołania. Chyba masonerji, do której, jak mi sam opowiadał, wstąpił, nie można uważać za seminarjum duchowne. Pojedynki zaś, w których brał udział nie zastąpią zapewne nawet przy ul. Dobrzyńskiej ćwiczeń duchownych przygotowujących do duszpasterstwa. Niedziw przeto, że o. Filip z przekąsem odzywa się o teologji, z kazaniami się nie kwapi, za to czyta sobie i robi wypisy z różnych wierszy, wieszczb i apokalips, miewa napady objawień".

Stwierdzony powyższemi dokumentami udział Kowalskiego i Feldmana w masonerji jest dostateczną wskazówką na to z jakiej strony przychodzi dla nich teraz obrona i które to gazety prowadzą perfidną akcję dla zamaskowania marjawickich zbrodni".

Żydzi w Poznaniu.

Jak wiadomo, Wielkopolska wraz z jej stolicą Poznaniem była dotychczas jedynym obszarem ziemi polskiej, gdzie zamieszkiwała znikoma ilość Żydów. Stan ten od jakiegoś czasu zmienia się czego dowodzi następująca statystyka, którą znajdujemy w „Kurjerze Poznańskim:"

Poznań w r. 1871, a więc po wojnie francuskiej, liczył Żydów 7255, a wszyscy niemal byli właścicielami kamienic i trudnili się handlem. Rzemiosło i kupiectwo poznańskie, nie liczne wprawdzie, zorganizowało się w jeden silny związek chrześciański i wspólnie nakładało na obywateli obowiązek przestrzegania hasła „Swój do Swego po Swoje". Od tego czasu liczba Żydów zaczęła maleć, ubytek ich odczuwano z roku na rok. I tak w Poznaniu było Żydów: w r. 1871 — 7255, w r. 1885 — 6719, w r. 1910 — 5605.

Rok 1919 jest datą największego ubytku Żydów, lecz trzeba wiedzieć, że w październiku tegoż roku, żydostwo przerażone internowaniem w Szczypiornie, gremjalnie uciekało z miasta, sprzedając domy, fabryki, hotele itp. — Wtedy też ówczesny prezydent policji p. Karol Rzepecki, obecny poseł na Sejm, naliczył zaledwie 1400 dusz żydowskich.

Niestety od tego czasu liczba Żydów stopniowo się powiększa. W roku 1921 było 1588 Żydów, w 1923 r. 1714, w 1924 r. 1770, w 1925 r. 1844, w 1926 r. 1960. Najciekawiej przedstawia się jednak statystyka z r. 1927, wykazuje bowiem wzrost Żydów w każdym miesiącu. I tak w roku 1927 było Żydów w Poznaniu:

W styczniu — 1955, w lutym — 1957 w marcu — 2040, w kwietniu — 2049, w maju — 2076, w czerwcu — 2087, w lipcu — 2104, w sierpniu — 2132, w wrześniu — 2139, w październiku — 2150, w listopadzie — 2178, w grudniu — 2182.

Również rok 1928 daje nam ciekawą statystykę przypływu Żydów do Poznania. I tak: W styczniu naliczyliśmy 2211 Żydów, w lutym — 2245, w marcu — 2259, w kwietniu — 2256, w maju — 2272, w czerwcu — 2287.

A więc mamy już o 887 Żydów więcej w Poznaniu niż w r. 1919, niema od r. 1925 miesiąca, w którymby przyrost żydowstwa w prastarym grodzie Przemysława nie wynosił od 1 — 50 dusz miesięcznie.

Ten niewielki ale stały przypływ żydów do Poznania wzbudza poważny niepokój wśród społeczeństwa wielkopolskiego.

Korowód świadków w procesie płockim

odsłania ponure tajemnice klasztoru marjawickiego.

Z Płocka donoszą: W dalszym ciągu wtorkowej rozprawy przeciw herszt owi marjawitów Kowalskiemu staje przed sądem, na wniosek prokuratora Henryka Fijałkowska, siostra poszkodowanej eksmandolinistki Haliny.

„Nie darujemy krzywdy"...

Stanąwszy przed sądem, przeraźliwym głosem woła, dopominając się o krzywdę młodszej swej siostry, którą świadko wie obrony szkalują niemiłosiernie. „Gdy siostra moja uciekła do domu z „klasztoru", ojciec, zagorzały marjawita nie chciał jej przyjąć do domu. Lecz gdy dowiedział się o okropnej rozpuście, panującej w klasztorze, której ofiarą padła siostra moja, ciężko się rozchorowała. Muszę powiedzieć, że ja, mając lat 20, nigdy nie widziałam tego, o czem ona mi opowiadała, jako 14-letnia dziewczynka!

Kto ją nauczył tego — woła rozpaczliwie — skoro od 5 roku życia wychowywała się w internacie klasztornym?! To nie klasztor, to jaskinia rozpusty!

Głos jej załamuje się, cała postać drży „My nie darujemy im tej krzywdy, jaką nam uczyniono, deprawując naszą siostrę" — mówi z płaczem.

Tajemnica spowiedzi.

Następnie zeznaje dodatkowo świadek Dziewulski:

— Po wystąpieniu mojem z „klasztoru" marjawickiego pozostałem przez jakiś czas jeszcze marjawitą, udając się do spowiedzi do Feldmana. Wówczas zwierzyłem mu się ze swych zamiarów małżeńskich na przyszłość. Otóż wczoraj słyszałem, jak Feldman, zeznając przed sądem, **opowiadał o tem, przekręcając kłamliwie fakt. Stwierdzam, że kłamał on,** mówiąc, że wtedy byłem duchownym za konnikiem marjawickim, a co jest ważniejsze, **złamał tajemnicę spowiedzi.**

Stropiony świadek.

Jako ostatni zeznawał we wtorek biskup marjawicki Nominat (Wawrzyniec hr. Roztworowski).

Św. Roztworowski wspominał o kłątwie i przymusowem zerwaniu stosunków z rodziną. Braku tego jednak nie odczuwa, gdyż jak twierdzi, **Kowalski zastępuje mu rodzinę.**

Gładko płynące zeznania św. Roztworowskiego załamały się w jednym punkcie, mianowicie w momencie, kiedy sąd, opierając się na książce marjawickiej, zapytuje go, **w jaki sposób, jego zdaniem może przyjść na świat człowiek bez naruszenia dziewictwa i czy on uważa to za możliwe.**

Świadek stropił się widocznie i trudno mu było wybrnąć z tego pytania.

Na tem wtorkową rozprawę zakończono.

Nie udało się.

Trzynasty dzień rozpraw zbiega dalej na badaniu świadków obrony, którzy **suchej nitki nie zostawiają na świadkach oskarżenia, lecz częstokroć „wsypują"** się, jak np. kleryk marjawicki Andrzej Gawrysiak, który zeznaje:

Trzynasty dzień rozpraw w dalszym ciągu zbiega na badaniu świadków obrony. Pierwszy z przesłuchanych dzisiaj świadków Andrzej Gawrysiak, kleryk marjawicki, zeznaje:

— Paluchówna utrzymywała z Kuklą stosunki takie, jak utrzymują ludzie świeccy. Przejąłem kiedyś list do Kukli. **Tu świadek cytuje dosłowną treść listu z pamięci.**

Przewodniczący stwierdza sprzeczność w zeznaniach Gawrysiaka, **gdyż dosłownie tę samą historję opowiadał przed sędzią śledczym nie o Paluchównie, lecz o Wasiakównie.**

Nie kot, lecz kotka...

Inni świadkowie zajmują się głównie świadkiem oskarżenia Pągowskim, opowiadając o nim niestworzone rzeczy. Jeden z nich, duchowny marjawicki Gromulski zeznaje m. in. w ten sposób:

— Kiedyś przyszedł do Pągowskiego piekarz i **puka,** a on był wówczas z Ligęzą, która znajdowała się w stanie nie do pokazania. **Schował więc ją do szafy.** Szafa trzeszczy, a piekarz pyta, co to. On mu wyjaśnia: „Nic, nic. Myszy były w szafie, wsadziłem więc tam kota". —A tu szafa otwiera się i wypada Ligęza. Piekarz się zorjentował i mówi: **„Ha, to nie kot, tylko kotka".**

Wszyscy prawie świadkowie nadają zeznaniom taki ton.

Sprawca zamachu na Lizarewa

stanie w listopadzie przed sądem.

Warszawa. 3.10. Śledztwo w sprawie **zamachu na urzędnika przedstawicielstwa handlowego w Warszawie Lizarewa,** prowadzone przez sędziego do spraw szczególnej wagi Witurskiego, **zostało już ukończone.**

Proces **Wojciechowskiego odbędzie się w listopadzie w Sądzie okręgowym w Warszawie,** przyczem Wojciechowski oskarżony zostaje **o usiłowanie zabójstwa osoby reprezentanta państwa obcego.**

Oskarża prokurator Borowski, bronić będzie między innymi adw. Niedzielski. (A. W.)

Panika w stanie Pensylwanja

z powodu akcji politycznej Polaków.

Nowy Jork, 3.10. Odbywają się tu liczne wiece polskich klubów demokratycznych, które opowiedziały się za kandydaturą Smitha.

W sferach republikańskich w stanie Pensylwanji, które zawsze były najsilniejszą twierdzą stronnictw republikańskich, **panuje panika, gdyż polscy i węgierscy górnicy i robotnicy jednomyślnie głosować będą na Smitha.**

Liczba tych robotników sięga pół miljona. (Pat.).

Trzej bracia wbici na pal.

Niewiarygodna zbrodnia pod Nowogródkiem.

Warszawa, 3.10 (Tel.wł.). O niewiarygodnej wprost zbrodni, **przypominającej czasy największego zdziczenia, donoszą** z Brześcia.

Upitym do nieprzytomności gościom na weselu w domu Nikity Komety wpadło do głowy, aby dalszą część zabawy przenieść na ulicę i **tam przy dźwiękach muzyki, pozdejmowawszy ubrania, tańczyć na rękach.**

Przeciw temu pomysłowi zaprotestowali obecni na tem weselu **trzej bracia Filip, Grzegorz i Nikita Zmitruszkowie.**

W odpowiedzi na to banda pijaków **rzuciła się na Filipa Zmitruszkę i nabiła go na kół, na którym, zalewając się krwią, omdlał z bólu i upływu krwi.**

Gdy drugi brat przybiegł mu z pomocą, rozjuszeni zbrodniarze porwali go i wsadzili na specjalnie zaostrzony drugi pal.

W tym czasie dowiedział się o tem trzeci brat Grzegorz i wsiadł na konia, by sprowadzić na pomoc policję.

Ściągnięto go jednak za nogi z konia i po chwili trzecia ofiara wbita została na trzeci ostro zakończony pal.

Gdy wreszcie, zawiadomiona o wszystkiem **policja,** przybyła na miejsce tej strasznej zbrodni, — **trzej bracia Zmitruszko kończyli życie w nieludzkich mękach.**

Aresztowano na miejscu głównych sprawców tego potwornego morderstwa **w osobach 4 mieszkańców wsi Szare Koło.**

Inni mordercy narazie zbiegli, lecz wkrótce poszukiwani przez obławę, **zostali zatrzymani w polach i stodołach w liczbie kilkunastu osób i pod silną eskortą odwiezieni do Nowogródka, gdzie przekazano ich władzom sądowym.**

Polski statek

W RIO DE JANEIRO.

Rio de Janeiro. 3.10. W dniu 29 września wieczorem przybył statek „Krakus" z 600 polskimi emigrantami.

Nazajutrz odbyły się na stacji **serdeczne manifestacje przyjaźni polsko-francuskiej, przy udziale tutejszego ambasadora Francji Dejeana, posłów Grabowskiego i Mazurkiewicza, szefa misji francuskiej generała Spire, prezesa tutejszej Polonji prof. Radowskiego, oraz członków Polonji polskiej. (Pat.).**

Niesumienny korespondent

OPUŚCIŁ WARSZAWĘ.

Warszawa, 3.10. Dotychczasowy korespondent „Telegraphen Union" w Warszawie Gordon **został odwołany.**

Jak wiadomo właśnie warszawski korespondent „Telegraphen Union" **słynął z szerzenia tendencyjnych informacyj o Polsce, co ostro potępił w swoim ostatnim wywiadzie minister Zaleski.**

Napad rabunkowy

NA LISTONOSZA.

Grudziądz, 3.10. Dnia 3 b. m o godzinie 9.45 3-ech osobników dokonało napadu rabunkowego na listonosza pieniężnego Bolesława Swierkowskiego.

Jeden z napastników uderzył listonosza młotkiem w głowę tak silnie, że napadnięty stracił przytomność i w nieprzytomnym stanie przewieziony został do szpitala.

Wobec tego, iż wszczęto alarm i podjęto pościg policyjny, napastnicy porzucili zrabowane pieniądze w kwocie 9.359 zł., które zwrócono urzędowi pocztowemu w Grudziądzu. Jednego ze sprawców ujęto.

Jest nim niejaki Lindau, zamieszkały w Grudziądzu. (Pat)

Komu szczęście sprzyja?

Warszawa, 3.10 (Tel. wł.) W 25-cim dniu ciągnienia 5-tej klasy 17-ej państwowej Loterji padły następujące główne wygrane:

Zł. 3.000 na n-ry: 3166 58719.

Zł. 2.000 na n-ry: 9645 38951 94590 95299.

Zł. 1.000 na n-ry: 11828 19958 25801 48201 52583 83711 84225 84402 103076 112450 114063 115258 122[illegible]8 126316 131704

Odprężenie stosunków na Śląsku czesko - Cieszyńskim.

Ostatnie wybory gminne w czechosłowackiej części Śląska Cieszyńskiego dały, jak wiadomo, wyniki bardzo pomyślne dla ludności polskiej, stanowiącej znaczną mniejszość w tym pięknym i bogatym kraiku. Wbrew wszelkm zakusom ku osłabieniu polskości Polacy nietylko utrzymali swój stan posiadania, ale w całym szeregu gmin nawet go wzmocnili.

Te wyniki wyborcze podziałały dodatnio. Ożywienie polskiej działalności społecznej ujawniało się szczególnie w Frysztacie, gdzie polskość jest zarówno zagrożona przez Czechów, jak przez Niemców. Zaznaczyły się tu przy wyborach do rady gminnej niedogodności walki na dwa fronyty w niejakiem osłabieniu polskości, której brak było punktu zbornego, gdzie mogłyby się spokojnie odbywać zebrania polskich robotników. Brakowi temu zaradzi budowa domu katolickiego w Frysztacie, pod który położono już kamień węgielny w obecności całego społeczeństwa polskiego, skupiającego się około osoby posła na sejm czesko - słowacki, dr. Wolfa. Podnieść należy, że przy uroczystości zakładania kamienia węgielnego obecni byli przedstawiciele czeskich władz lokalnych i że starosta frysztacki p. Hering w przemowie swej zaznaczył, iż nowy gmach winien nietylko służyć rozwojowi organizacyj polskich, lecz przyczynić się równie do zbliżenia obu narodów. Starosta podkreślił, że przemawia w imieniu władz i w imieniu narodu czeskiego.

Na Śląsku czesko-cieszyńskim pomyślnie rozwija się działalność oświatowa Macierzy Szkolnej. Do gimnazjum w Orłowej, niedawno przebudowanego, w roku bieżącym zapisało się o pięćdziesiąt uczniów więcej aniżeli w roku ubiegłym. W Jabłonkowie i w Dąbrowej Macierz Szkolna przystąpiła do budowy polskich szkół. Świadectwem uświadomienia narodowego wśród polskich robotników są wyniki zbiórki na rozszerzenie „Domu Pracy“ w Karwinie, które będzie kosztowało około 300.000 koron czeskich. Żywą działalność wykazuje też stowarzyszenie polskich rolników, które w zeszłym miesiącu na własnej wystawie rolniczej w Czeskim Cieszynie wykazało dorobek swoich członków tej części Śląska i żywotność swej organizacji. Na wielki wysiłek zdobyło się też polskie stowarzyszenie turystyczne „Beskid Śląski“, rozpoczynając budowę schroniska polskiego na górze Kozubowej.

Zmiana kursu w postępowaniu władz czeskich i przyjaźniejsze traktowanie ludności polskiej uwydatniły się w ostatnich miesiącach w załatwieniu kilku słusznych żądań ludności polskiej . Tak np. zatwierdzony został nareszcie przez władze statut zboru ewangielickiego w powiecie Czesko - Cieszyńskim, o co przez lat kilka bezskutecznie zabiegali polscy ewangielicy na Śląsku w liczbie 40,000. Pomyślnie załatwiono też nareszcie sprawę działacza polskiego, p. Teodora Guzióra, nauczyciela, zamieszkałego w Karwinie, któremu w r. 1925 naskutek przydzielenia do szkoły w Gruszowie odebrano czynne i bierne prawo wyborcze w Karwinie. Zarządzenie to osiągnęły lokalne czynniki czeskie, by p. Guzióra, wybranego większością kilku głosów burmistrzem Karwiny, pozbawić mandatu. Zarządzenie cofnięto po długiej zwłoce, a p. Guzior otrzymał stałe kierownictwo jednej ze szkół w Karwinie. Stałe protesty polskich radnych w Karwinie, wyrażające się też bojkotem rady gminnej, doprowadziły do ponownego zamianowania komisarza rządowego z tem, że niebawem rozpisane będą nowe wybory. Z przychylnem załatwieniem spotkały się też starania Macierzy Szkolnej, by mianowany niedawno inspektor szkół polskich, p. Wójcik, otrzymał też dyrekcję polskiej szkoły w Łazach.

Tak więc zaznacza się w stosunkach polsko - czeskich w tej części Śląska powolne odprężenie.

O. T.

Kongres dziennikarski W DIJON.

Dnia 4, 5 i 6 listopada r. b. odbędzie się drugi kongres Międzynarodowej Federacji Dziennikarskiej (F. I. J.). Kongres zasiadać będzie w Dijon. Porządek dzienny obrad przewiduje następujące sprawy: szkoły dziennikarskie, położenie korespondentów zagranicznych, instytucje pomocy i ubezpieczenia dziennikarzy, utworzenie Międzynarodowego Trybunału Honorowego i inne. Poza tem program przewiduje cały szereg uroczystości związanych z obradami Kongresu jako to przyjęcie dziennikarzy przez miasto Dijon, zwiedzanie jarmarku gastronomicznego w temże mieście, obchód stulecia miejscowego teatru, a wreszcie wycieczki do okolicznych winnic w Baune i innych.

Związek Syndykatów Dziennikarzy Polskich należący do F. I. J. ma prawo wydelegowania na Kongres 4 przedstawicieli. Z innych państw Niemcy mają prawo do delegowania 8 przedstawicieli, Francja 5, Anglja 8, Czechosłowacja 4, Rumunja 3, rosyjska prasa emigracyjna 3, Włochy nie są w federacji reprezentowane.

Austrja pod bronią

Stałe obawy przed 7 października.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“).

Wiedeń, październik 1928.

Austrjacka opinja publiczna z wielkim niepokojem oczekuje dnia 7 października, kiedy to w „Wiener Neustadt“ odbyć się mają zjazdy obu austrjackich nielegalnych armij, nacjonalistycznego „Heimwehru“ i socjalistycznego „Schutzbundu“. Rząd w dalszym ciągu wstrzymuje się od jakiejkolwiek akcji zapobiegawczej, wychodząc z założenia, iż niema żadnych przyczyn, dla których możnaby było się spodziewać burzliwego przebiegu zjazdów. Prezydent prowincji dolnoaustrjąckiej stara się wpłynąć na kierowników obu organizacyj bojowych w tym kierunku, by zjazdy „Heimwehru“ i „Schutzbundu“ odbyły się conajmniej w rozmaitych dzielnicach miasta. Zdaje się jednak, że wysiłki dr. Bumescha pozostaną bez skutku, gdyż zarówno przedstawiciele „Heimwehru“, jak i „Schutzbundu“ chcą poprowadzić swe pochody przez centrum miasta. Prezydent prowincji dolnoaustrjackiej podjął wobec tego odpowiednie kroki w celu zapewnienia ludności bezpieczeństwa, przedewszystkiem zaś zarządził pogotowie stacjonowanych tu oddziałów wojskowych.

Pomimo, iż koła rządowe nie tracą spokoju i dają do zrozumienia, iż nie mają żadnych wątpliwości co do spokojnego przebiegu manifestacyj w Wiener Neustadt, wśród ludności obserwować można w czasach ostatnich znaczne podniecenie. Jako przykład podniecenia tego mogą posłużyć niepokoje, do których doszło przed kilku dniami w jednej z fabryk wiedeńskich, kiedy robotnicy dowiedzieli się, że szofer fabryczny, który jest równocześnie kwalifikowanym lotnikiem, pilotować ma podczas zjazdu bojówek aeroplan „Heimwehru“.

Jeszcze większe podniecenie panuje w Burgenlandzie, gdzie agenci węgierscy rozpowszechniają pogłoski o nastąpić mającej wojnie domowej w Austrji i o niebezpieczeństwie inwazji węgierskiej w Burgenlandzie. Prasa „Heimwhru“ prowadzi ożywioną polemikę z pismami, zbliżonemi do Schutzbundu, przyczem obie strony wzajemnie wytykają sobie nadmierny stan uzbrojenia. Polemiki te wykazują w całej pełni słuszność wysuwanych przez pewne sfery zastrzeżeń co do niedostatecznego rozbrojenia Austrji, gdzie, jak się okazuje, istnieją bardzo znaczne zapasy broni i amunicji. Naogół powiedzieć można, że na skutek ostatnich wydarzeń cała ludność Austrji ogarnięta jset obecnie specyficzną gorączką wojenną.

P. S.

Jubileusz kartki pocztowej.

ROZWÓJ JEJ I ZNACZENIE DLA CYWILIZACJI LUDZKIEJ.

Wśród przeróżnych instytucyj, jakiemi cywilizacja obdarowała człowieka, możność szybkiego przenoszenia wiadomości z miejsca na miejsce pierwszorzędne zajmuje stanowiska. Odległości znikają, myśl ludzka nie zna, co granica, i przenosi się z końca świata na przeciwległe jego krańce.

Taką instytucją, która ułatwia możność przesyłania wiadomości na znaczne odległości, jest poczta.

Pierwsze ślady urządzeń pocztowych spotykamy w **Persji, gdzie za Cyrusa i Darjusza Hystaspa** były urządzone stacje **z posłańcami konnymi,** którzy rozwozili i oddawali sobie wzajem otrzymane polecenia.

Na dalszy rozwój poczt wpłynęły głównie stosunki handlowe hanzeatyckiego związku. W Niemczech pierwszą pocztę urządził w Tyrolu Roger I-szy z Thurn i Taxis, a syn jego zapoczątkował **w roku 1516 pierwszą pocztę konną pomiędzy Brukselą a Wiedniem.**

W Polsce najdawniejsze ślady spotykamy **za panowania Bolesława Chrobrego,** który pierwszy wydał rozkaz, aby każde miasto dostarczało konnych lub pieszych ludzi do roznoszenia poleceń władzy.

Za Zygmunta Augusta (w roku 1564) utrzymywano pocztę z zagranicą, zwłaszcza z państwami włoskiemi. W kraju zaś wydano rozporządzenie, normujące stałe wydawanie podwód. Szczegółowe przepisy pocztowe uzupełnił Władysław IV w roku 1647 i Jan Kazimierz w roku 1659. Dokładniej opracowane przepisy pocztowe wydał w latach 1766—1777 Stanisław August.

Za rządu pruskiego wprowadzone zostały (1796) sztafety, ekstrapoczty, kurjerzy i briftregerzy, a za księstwa Warszawskiego w roku 1808 — dyliżanse.

Pierwsze początki **ustanowienia opłaty za przewożenie listów, taryfy stałej, spotykamy w Anglji.**

Wroku 1839 Rowland Hills obliczył koszta przesyłki listów; taryfy zniżono i na podstawie jego wskazówek za list, ważący pół uncji, pobierano opłatę 1 penny bez względu na odległość, w obrębie trzech królestw W. Brytanji.

W 1840 roku zaprowadzono **marki pocztowe,** które wkrótce zostały przyjęte przez wszystkie państwa: następnie zaś utworzono międzynarodową konwencję pocztową.

Ale chcąc obniżyć jeszcze koszta przesyłki i ułatwić o ile możności porozumiewanie się na odległość, wynaleziono jeszcze jedno udogodnienie, mianowicie kartę pocztową.

Któż nie zna tej ćwiartki papieru, zadrukowanej oficjalnemi danemi, a której odwrotna strona służy do przesyłania wiadomości?

Otóż w roku bieżącym upływa **60 lat od czasu puszczenia jej w obieg.**

Ojczyzną karty pocztowej jest Austrja; w sześć miesięcy później zaprowadzono ją w zmniejszonym formacie, gdyż format był za duży, a i cena dwa razy wyższa. Ta okoliczność zmusiła rząd niemiecki do wycofania z obiegu niepraktycznej jak sądzono, nowości i wypuszczenia jej nanowo w rok później w tym samym formacie, co w Austrji, oraz po tejże cenie.

W roku 1870, oprócz Niemiec, Anglja, Luksemburg i Szwajcarja przyjęły kartę pocztową. W roku 1871 poszły za ich przykładem Belgja, Niderlandy, Danja; w roku 1872 — Szwecja, Norwegja i Rosja: w roku 1873 — Francja, Stany Zjednoczone, Serbja, Rumunja i Hiszpanja; w roku 1874 — Włochy i nakoniec karta pocztowa zyskała międzynarodowe obywatelstwo.

Z początku karta pocztowa nie cieszyła się wielkiem powodzeniem.

Powoli wprowadzono eleganckie karty, ozdobione winietkami, rysunkami, kolorowemi obrazkami, fotografjami i z ukazaniem się ilustrowanej karty pocztowej powodzenie jej było zapewnione.

Dzisiaj mamy karty firmowe, karty stowarzyszeń, reklamowe, ozdobione widokami, portretami sławnych ludzi lub ich pomnikami i t. d.

Poczta całego świata przenosi obecnie **20 miljonów kart pocztowych dziennie,** co czyni pokaźną sumę **siedmiu miljardów trzystu miljonów rocznie.**

Gdyby można było ogarnąć te cyfry umysłem ludzkim i gdyby było nam danem jakiem argusowem okiem dojrzeć ruch ten, to zdumiałby się człowiek widząc te miljony, które dziennie przemykają się z krańca na kraniec świata, roznosząc wieści i informacje.

Nieuzasadnione pretensje NACJONALISTÓW GDAŃSKICH.

Nacjonalistyczni posłowie sejmu gdańskiego zaatakowali przed niedawnym czasem senat gdański z powodu rzekomego zezwolenia przez senat na wjazd do doków gdańskich jednostek marynarki wojennej polskiej.

Senat gdański wyjaśnia obecnie, że doki gdańskie są własnością stoczni gdańskiej, a wjazd okrętów wojennych R. P. do doków jest uzależniony tylko od zezwolenia dyrekcji stoczni, na którą senat nie ma żadnego wpływu.

75-lecie PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.

Ubiegłej niedzieli święcono w Krośnie (Zagłębie naftowe) pamięć Łukasiewicza i twórcy polskiego przemysłu naftowego. W roku bieżącym mija 75 lat od chwili, gdy Łukasiewicz zapalił pierwszą lampę naftową, napełnioną naftą, wydobytą przezeń w okolicy.

Po mszy świętej w kościele farnym udano się na plac przed budynkiem rady powiatowej, gdzie w obecności reprezentantów władz z wojewodą lwowskim hr. Gołuchowskim na czele dokonano poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik Łukasiewicza. W uroczystości wzięły udział tłumy publiczności oraz związki i delegacje z całej Polski. Ministerstwo przem. i handlu reprezentował naczelnik wydziału górniczo-hutniczego p. Friedberg, Ministerstwo spraw wojskow. pplk Boczkowski. Rreprezentantów związku farmaceutów prowadził mr. Herod z Warszawy. Nadto przybyły liczne delegacje ziemi krośnieńskiej i okolic.

Zgromadzeni udali się następnie do sali „Sokoła“ na uroczystą akademję. Popołudniu wszystkie delegacje złożyły wieńce na grobie Łukasiewicza w pobliskim Zręczynie.

Komunizm sowiecki W PRAKTYCE.

Dzienniki francuskie kolportują ze zdumieniem anons, wyczytany w gazetach wychodzących w Rewlu, a dotyczących filmu rosyjskiego p. t. „Wiera Mircewa“. Ogłoszenie to jest następujące:

„Wiera Mircewa“, dramat w 12 aktach. Główną rolę kreuje najbogatsza kobieta R. S. F. S., królowa brylantów i futer, Ragena Łunaczarska. Jest nią małżonka komisarza ludowego dla oświecenia publicznego R. S. F. S.

Podobne ogłoszenie w kraju prowadzącym wojnę z kapitalizmem, a zwłaszcza, gdy dotyczy żony komisarza sowieckiego, jest zaiste zdumiewające

NA MARGINESIE.

DOBRY TON.

Boy - Żeleński w jednym ze swych znakomitych felietonów przypomniał książeczkę Zygmunta Sarneckiego p. t. „Zwyczaje towarzyskie“. Książeczka ta została wydana w latach osiemdziesiątych i jest wiernem odbiciem obowiązujących przed pół wiekiem form towarzyskich.

Warto przypomnieć kilka cytat z tej książeczki.

Mężczyzna, pisząc do kobiety, zapewnia ją w końcu listu o swoim szacunku, natomiast

kobieta nie może i nie powinna zapewniać mężczyznę o swoim szacunku, chyba że ten, do którego pisze, jest starcem.

O rękawiczkach:

Siadając do stołu mężczyźni zdejmują rękawiczki. Nie należy wkładać je na ręce natychmiast po wetach. pani domu mogłaby bowiem mniemać, że pragniemy coprędzej wstać od stołu. Niema potrzeby zdejmowania rękawiczek przy śniadaniu, złożonem tylko z zimnych potraw.

W salonie mężczyznie dozwolone jest zdjąć rękawiczkę z lewej ręki.

Mężczyzna oddający wizytę rzadko kiedy musi zdejmować rękawiczki. gdyby jednak tego potrzebował. przed wyjściem włożyć je powinien wyjść bowiem z salonu bez rękawiczek jest rzeczą prawie śmieszną.

Wiele cennych uwag znajdzie czytelnik w „Zwyczajach towarzyskich“ o formach salonowych.

Umieć zgrabnie chodzić w salonie, aby nie nadepnąć na długi tren tualety damskiej, jest drobiazgiem, a jednak oznacza, że się bywało w wytwornem towarzystwie.

Nie jest wcale upokarzającem dla panny lub dla kawalera, kiedy się mówi do nich: „Pozwól, że cię przedstawię mojej matce lub memu ojcu“.

Natomiast w teatrze

savoir vivre wymaga, aby panny nie zwracały szkieł na postacie mężczyzn, tylko na kobiety i nie na aktorów tylko na aktorki.

Reguły towarzyskie dla panien były dość surowe...

Do lat ośmnastu panienka chwilami tylko ukazać się może w salonie...

Panna do lat dwudziestu jeden zawsze idzie przed rodzicami. gdyż ci powinni mieć na nią zawsze nieustanne baczenie...

Panna, której matka ani żaden z krewnych nie jeździ konno. może używać przyjemności konnej jazdy na wsi, ale w towarzystwie człowieka poważnego wiekiem, i tylko wtedy, kiedy matka jej jedzie za nimi powozem...

Po skończeniu dwudziestu jeden lat, dwie siostry nie są obowiązane być jednakowo ubrane. Przedtem dwie siostry muszą być jednakowo ubrane. wyjąwszy wstążek lub kwiatów, które mogą być jednej do twarzy, a drugiej nie...

Panny nie noszą nigdy koronek. szali kaszmirowych. brylantów i strusich piór we włosach. Dozwolone są jednak na kapelusikach okrągłych. tak zwanych fantazyjnych. Kolor żółty i barwy mieniące się oraz ciemno-fioletowy dozwolone są tylko mężatkom. wtedy kiedy błękitny i jasno - różowy są w szczególności panieńskiemi kolorami...

Formy obowiązujące narzeczonych:

Współzawodnictwo dwóch matek w tualetach — powód nader błahy — a jednak staje się nieraz kością niezgody, przyczyną niemiłych i smutnych rozterek...

Narzeczony przed codzienną wizytą u narzeczonej obowiązany jest przysłać bukiet. Kolor kwiatów w tym bukiecie zmieniać się powinien codziennie. zaczyna się od białych i stopniowo dodaje się różowe. tak iż w wigilję ślubu ostatni bukiet jest zwykle zupełnie czerwony...

Im bardziej zbliża się dzień ślubu. tem poufalsze może być zachowanie się narzeczonych. matka może ich opuszczać na czas jakiś i wychodzić do swych apartamentów, drzwi jednak od salonu powinny być zawsze otwarte, tak aby co chwila była w możności wejść niespodziewanie.

Do jakiego wieku kobieta jest młodą?

Idąc za głosem opinji publicznej jako słup graniczny, oddzielający młodość od niepodległości kobiecej stawiamy cyfrę lat trzydziestu, w wyjątkowych razach czterdziestu.

Najciekawszem jest to, że książeczkę Sarneckiego przedrukowała dosłownie pewna księgarnia w r. 1920 i od tego czasu pojawiło się szóste z rzędu jej wydanie. Albowiem ludzie tęsknią do.. „savoir vivre'u“..

U progu batalji przedwyborczej.

Koniec rządów w Magistratach.

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że władze nadzorcze wysłały już do samorządów miejskich w Zagłębiu zarządzenie co do rozwiązania obecnie istniejących rad miejskich, oraz co do terminu nowych wyborów.

W zarządzeniu tem jest mowa o rozwiązaniu Rad miejskich w Sosnowcu, w Dąbrowie i w Będzinie, oraz Rady komisarycznej w Czeladzi. W czasie więc najbliższym oficjalnie będzie ogłoszone rozwiązanie Rad miejskich i wyznaczenie terminu wyborów.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

4 CZWARTEK

Dziś Franciszka Serafick
Jutro Placyda M.
Wsch. słońca 5 m. 41
Zach. „ 17 m. 7.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Szeik Fazil“ (Za murami haremu).

Program radjowy

KATOWICE.

NA CZWARTEK 4 PAŹDZIERNIKA 1928.

16.40 — Komunikaty polsk. Zw. zrzesz gosp. woj. Śl.
17.10 — Skrzynka pocztowa.
17.35 — Odczyt pt. „Stulecie odkrycia Sępa Szarzyńskiego“ wygł. dr. Tadeusz Sinko; prof. U. J.
18.00 — Transmisja audycji literackiej z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt pt. „Społeczeństwo a przestępstwo“ wygł. dr. Aleksander Rasp, prokurator przy Sądzie apel. w Katowicach.
19.55 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.30 — Odczyt z cyklu: „Piękno sportów — automobilizm“ wygł. dr. Kazimierz Załuski.
20.30 — Koncert muzyki kameralnej. Wykonawcy: p. St. Abłamowicz - Meyrowa (fortep.), prof. A. Brandenburg (skrzypce), prof. M. Szaleski (altówka), p. M. Rappaport (wiolonczela).

Program:

I. Mozart — Kwartet fortepianowy Es-dur, II. Mozart — Trio smyczkowe F-dur op. 56, III. Beethoven — Kwartet fortepianowy Es-dur op. 16.

22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i P. A. T.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

× **ZMIANY W SĄDZIE.** Na miejsce ustępującego z Czeladzi sędziego Katranowskiego został delegowany p. Jan Grochowicz z Sosnowca.

× **KOMORNE OD MIESZKAŃ JEDNOIZBOWYCH W IV KWARTALE.** Z niem 1 października r. b. komorne od mieszkań jednoizbowych osiąga 55 proc. podstawowego komornego. Równocześnie w myśl punktu 2 art. 7 ustawy z dn. 11 kwietnia 1924 roku o ochronie lokatorów, ustają dodatkowe opłaty za czyszczenie kominów, oświetlenie klatek schodowych, dozorcę i wywóz śmieci, natomiast opłaty dodatkowe za dostarczenie wody i wywóz nieczystości kłoacznych obciążają nadal lokatora do chwili, gdy komorne osiągnie 75 proc. podstawowego komornego.

× **SPECJALNE DODATKI MIESIĘCZNE DLA INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW KOLEJOWYCH.** Ministerstwo komunikacji przyznało inżynierom kolejowym, oraz niektórym siłom technicznym zatrudnionym przy sporządzaniu projektów, kosztorysów i planów budowlanych, specjalne dodatki miesięczne, które będą przyznawane za intensywne prace przy robotach budowlanych.

× **PIJACY BĘDĄ LECZENI NA KOSZT PAŃSTWA.** Min. spraw wewn. zakupiło stary pałac z czasów Augustowskich, mieszczący się w majątku Świack, pow. Białostockiego, w pobliżu Grodna. W pałacu tym, mieszczącym około 70 pokojów, urządzony zostanie wzorowy zakład leczniczy i eksperymentalne warsztaty pracy dla alkoholików. Na urządzenie sanatorjum przeznaczyło Ministerstwo 500 tysięcy złotych.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Czwartek — Występ chóru jugosłowiańskiego „Glasbena Matica“.

Sobota 6 bm. — „Aida“ o godz. 3.30 dla szkół niemieckich.

Sobota 6 bm. — „Cyd“ wieczorem.

× **EGZAMINY DLA KOWALI.** Ministerstwo rolnictwa opracowało przepisy wykonawcze do ustawy o kuciu koni. Przepisy ustalają sposób egzaminowania kowali. W całem państwie ustanowione mają być szkoły dokształcające dla kowali i komisje egzaminacyjne.

Każdy kowal przed otrzymaniem prawa pracy będzie musiał przejść trzechmiesięczny kurs nauki zawodowej.

× **SPRAWA REJESTRACJI RZEMIEŚLNIKÓW.** Przy dokonywanej obecnie rejestracji rzemieślników widzi się takie samo zjawisko, jak przy wykupywaniu świadectw handlowych i przemysłowych. W wyznaczonym terminie nikomu się nie spieszyło. Wystarczy nadmienić, iż do 1 października na ogólną liczbę około 16 tysięcy osób, podlegających rejestracji, obowiązek ten spełniło zaledwie około tysiąca osób, a więc odsetek znikomo mały. Dopiero w ostatnie dwa dni przed ostatecznym terminem zaczęła się gorączkowa i masowa rejestracja i zjawisko to trwa bez przerwy, dzięki czemu rejestracja wkrótce zostanie ukończona. Nadmienić należy, iż pracę przy rejestracji ułatwiły organizacje zawodowe, które zajęły się zbieraniem i przygotowaniem wszelkich potrzebnych danych, a następnie gotowy już materjał złożyły w starostwie, co niezmiernie ułatwiło i przyspieszyło załatwienie formalności rejestracyjnych. Obecnie odsetek osób niezarejestrowanych jest już stosunkowo nieduży i wkrótce prawdopodobnie czynność ta zostanie ostatecznie ukończona.

× **NA OSTATNIEM POSIEDZENIU ZARZĄDU MIASTA** w Sosnowca postanowiono,. między innemi, dorocznym zwyczajem wyznaczyć pewien kontyngent ziemniaków dla rozdania między bezrobotnymi.

× **IMPREZY SPORTOWE NA POLICYJNY DOM ZDROWIA.** Jak się dowiadujemy, w niedzielę, dn. 7 b. m. na boisku Hakoachu w Będzinie odbędzie się szereg imprez sportowych, zorganizowanych staraniem 3 komisarjatu policji na fundusz budowy policyjnego domu zdrowia w Zakopanem. Program zawodów podamy osobno.

Piękna działalność

POLSKIEGO CZ. KRZYŻA W CZELADZI.

Na posiedzeniu polskiego czerwonego krzyża, które odbyło się w dniu 1 bm., sprawozdanie kasowe za okres od 1 sierpnia do 30 września złożył p. dr. Marczyński. Dochód w okresie sprawozdawczym wynosił 1400 zł. (składki 500 zł. imprezy 900). Koło liczy 707 członków. Zebrano 19 kompletów zimowych ubrań, które rozdano najbiedniejszym dzieciom Staraniem komitetu jest dożywiane 6 dzieci przez zamożniejszych mieszkańców Czeladzi. Trzeba przyznać że wszystkie placówki dobroczynne zawdzięczają swój pomyślny rozwój niestrudzonej pracy p. dr. Marczyńskiego jak i jego szanownej małżonce, którzy nie szczędzą pieniędzy i sił aby tylko przyjść z pomocą najbiedniejszej ludności w Czeladzi.

× **PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE.** W niedzielę, dnia 7 b. m. o godzinie 18 w sali Związków zawodowych na Pogoni (ul. Marjacka) zostanie odegrana przez sekcję dramatyczną Związku strzeleckiego sztuka „Więzień Magdeburga“. Przedstawienie poprzedzi odczyt prezesa Związku, p. Br. Góreckiego, pod tytułem „Odbudowa państwa polskiego“. Wielce żywa i wesoła treść sztuki, jak również interesujący temat odczytu, wzbudziły zainteresowanie.

× **Z CECHU MURARZY W DĄBROWIE.** Stosownie do wymagań nowej ustawy przemysłowej, w Dąbrowie odbyło się w obecności przedstawiicela starostwa, referendarza J. Lechowskiego organizacyjne zebranie miejscowego cechu murarzy. Po odczytaniu sprawozdania z dotychczasowej działalności, wybrano nowy zarząd. Starszym cechu został p. A. Malewski, podstarszymi pp. W. Woźniak i F. Majak, członkami zarządu pp. P. Kiercz i R. Baron, zastępcami pp. J. Zelonka i L. Duda. Do sekcji informacyjnej weszli pp. A. Dębski i W. Suchański. Do sekcji opieki nad młodzieżą pp. W. Woźniak i A. Dębski.

× **Z ZEBRANIA KOMITETU FLOTY NARODOWEJ W CZELADZI.** Na zebraniu Komitetu floty narodowej, które odbyło się pod przewodnictwem p. W. Kowalskiego, załatwiono szereg następujących spraw: Na miejsce ustępującego członka korespondenta p. Ig. Frąckiewicza wybrano p. Maciejczyka Wiktora i p. Krzemińską Janinę; sprawozdanie kasowe, które odczytał p. Tajchman wykazuje: dochód do końca sierpnia w kwocie 505 zł., z tego przesłano głównemu komitetowi w Warszawie 432 zł., na budowę pomnika w Czeladzi po poległych żołnierzach 50 zł., a pozostałe 23 zł. zatrzymano do dyspozycji komitetu. Na zebraniu tem wygłosił odczyt p. Włodzimierz Kozarski z Saturna a deklamowała p. Janina Wadowska. Termin ogólnego zebrania wyznaczono na dzień 20 października.

× **WŁAMANIE.** W nocy z ub. wtorku na środę nieznani sprawcy, wyjąwszy szybę z okna dostali się do mieszkania Chaji Gitler w Sosnowcu (Dolna 4), skąd skradli gardorobę, bieliznę i kilka rubli srebrnych, ogólnej wartości 250 zł. Odszukaniem sprawców kradzieży zajęła się policja.

Dalsza rozbudowa

szkoły górniczo-hutniczej.

Prócz wykonanych już robót przy rozbudowie szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie, o czem w swoim czasie pisaliśmy, w obecnej chwili stan dalszej rozbudowy jest następujący: wykończa się ostatecznie tzw. 3 pawilon, który jest tynkowany.

Na 1 listopada r. b. ma być wykończony duży gmach na warsztaty mechaniczne i kuźnię.

Również przed zimą ma być wzniesiony pod dach budynek administracyjny przy warsztatach.

Pozatem na placu szkoły przy zbiegu ul. 3 Maja i Legjonów rozpoczęto przygotowania do budowy 3 domów, z których każdy zawierał będzie 7 mieszkań dla profesorów szkoły.

Następnie rozpoczęta zostanie budowa 2 skrzydeł przy tzw. drugim pawilonie (dawny internat). W jednym znajdą pomieszczenie pracownie fizyczne, w drugim — chemiczne.

Wreszcie, prawdopodobnie w przyszłym roku rozpocznie się nadbudowa dwóch pięter na frontowym gmachu szkolnym.

Po zakończeniu wszystkich projektowanych robót, szkoła górniczo - hutnicza w Dąbrowie będzie w Polsce największą, najlepiej zaopatrzoną i postawioną uczelnią zawodową.

O poziomie naukowym szkoły świadczy wymownie fakt, iż niektóre z podobnych zakładów naukowych zagranicą zainteresowały się naszą szkołą i zwróciły się z prośbą o nadesłanie im szczegółowego programu szkolnego.

Dzięki więc usilnym staraniom i pracy dyrekcji oraz grona profesorskiego posiadamy szkołę zawodową, będącą [illegible] Zagłębia.

Kiepura zaangażowany

DO WIEDEŃSKIEJ OPERY PAŃSTWOWEJ.

„Neue Freie Presse" donosi, że dyrektor opery państwowej we Wiedniu toczy pertraktacje z tenorem polskim Janem Kiepurą w sprawie jego występów w lutym roku przyszłego. Kwestje finansowe zostały już załatwione, a obecnie toczą się rokowania w sprawie ustalenia programu.

Kiepura bawi obecnie w Medjolanie, gdzie z dyrektorem Toscanim przygotowuje program występów w teatrze Scala.

× **REJESTRACJA ROCZNIKA 1908 W CZELADZI** odbędzie się do dnia 10 października w magistracie. Winni niezgłoszenia się zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

× **MIŁA ŻONA.** Do policji w Sosnowcu zgłosił się Franciszek Urgacz, zamieszkały przy ul. Starej 13. oskarżając swoją żonę, Wandę o kradzież ubrania, pościeli i pieniędzy. Poniesione straty ocenił Urgacz na 400 zł. Miłą żoną zajęła się policja.

× **AWANTURNICZA CZWÓRKA.** Wilkowski Wincenty, Hauke Emanuel, Pezina August i Pezina Marja, będąc w stanie nietrzeźwym awanturowali się po ulicach w Czeladzi. Kiedy policja chciała odprowadzić do komisarjatu jednego z największych awanturników wtedy w jego obronie stanął Hauke.

Przybyły patrol policji zmuszony był awanturników przenieś na rękach do komisarjatu. W czasie przenoszenia Hauke ugryzł w rękę starszego posterunkowego Stelmacha, tak że poszkodowany musiał się zwrócić do lekarza o pomoc. Za awantury te Hauke odpowie przed Sądem.

× **ZA WYKRZYKIWANIE PLUGAWYWYCH WYRAZÓW** na ulicy i wywołanie zbiegowiska został pociągnięty do odpowiedzialności Dziekoński Juljan zamieszkały w Czeladzi przy ul. Szpitalnej 27.

× **ZA AWANTURY URZĄDZANE W MŁYNIE** Jurczyńskiego w Czeladzi został pociągnięty do odpowiedzialności Kogut Stefan zamieszkały w Wojkowicach Komornych.

× **MIŁY GOSPODARZ.** Kruk Kazimierz (Czeladź, Gawrończe 10) doniósł policji że gospodarz jego Stanisław Sadowski powyrzucał mu rzeczy znajdujące się w piwnicy.

× **KRADZIEŻE.** W nocy z dnia 1 na 2 b. m. nieznani sprawcy dokonali kradzieży w Sosnowcu przy ul. Krakowskiej 2, z dwóch budek drewnianych; pierwszej na szkodę Walerji Piotrkowskiej, skąd zabrano cukieków i czekolady na sumę zł. 15, drugiej na szkodę Wacława Wędzińskiego, skąd zabrano garderobę. przybory szewckie i 53 zł. gotówką, ogólnej wartości 117 zł. Sprawców kradzieży poszukuje policja.

Smierć robotnika

WSKUTEK NIESZCZĘŚLIWEGO WYPADKU.

W ub. poniedziałek, policja została zawiadomiona, że w szpitalu Kasy chorych w Sielcu zmarł 26-letni Szymon Szpalek, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Sławkowskiej 26, b. pracownik papierni Lamprechta.

Jak się okazało, przyczyną śmierci Szpałka był nieszczęśliwy wypadek. W Milanowicie 26 ub. m. w czasie pracy Szpalek został uderzony śrubą łączącą pas maszynowy, który był w biegu w głowę za lewem uchem. Rana ta, pomimo zabiegów lekarskich, pociągnęła za sobą śmierć robotnika.

Popierajcie L. O. P. P.

Ku lepszej przyszłości

szerokich warstw pracowniczych.

W związku z zamieszczoną wczoraj wiadomością o otwarciu w szkole górniczo - hutniczej w Dąbrowie dokształcających kursów zawodowych Zagłębia, należy wspomnieć o przyczynach, które skłoniły inicjatorów do podjęcia tego rodzaju akcji.

Otóż na podstawie licznych dowodów stwierdzono niepokojące zjawisko, że na terenie Zagłębia wykształcenie zawodowe licznej rzeszy pracowników zakładów przemysłowych stoi na niskim poziomie, w następstwie czego w niektórych zawodach zaczęto dotkliwie odczuwać brak należycie wyszkolonych pracowników, mogących podołać swemu zadaniu.

Przyczyna tego zjawiska jest łatwa do wytłomaczenia. Młodzieniec po ukończeniu szkoły powszechnej, a częstokroć i bez tego szedł na praktykę do jakiegokolwiek warsztatu lub zakładu przemysłowego, gdzie przeważnie przy jednej czynności pracował i po ustalonym okresie czasu otrzymywał wyzwolenie, t. j. stawał się „wykwalifikowanym" rzemieślnikiem. Tego rodzaju wyzwolenie w rzeczywistości wyglądało zgoła inaczej, rzemieślnik bowiem taki poza maszyną lub czynnością, której się nauczył podczas swej praktyki, nic więcej nie umiał i częstokroć nie mógł nawet przejść do pracy w swym zawodzie do innego zakładu, tam bowiem były już maszyny odmiennego typu, lub praca odbywała się w innych warunkach i rzekomo wykwalifikowany rzemieślnik musiałby tam na nowo zacząć praktykę. Tymczasem życie idzie szybko naprzód i postęp techniczny wymaga w każdej dziedzinie należycie wykwalifikowanych pracowników, boć związane to jest z ilością i jakością produkcji, a więc jej ceną.

W dotychczasowych warunkach swej pracy robotnik na każdym kroku odczuwał brak należytego wykształcenia zawodowego i nic dziwnego, iż praca ta w wielu wypadkach była dlań prawdziwem przekleństwem. Co gorsza, częstokroć brak wyszkolenia wytwarzał typ t. zw. partacza, pracownik bowiem podejmował się w swym zawodzie każdej pracy, a następnie, nie mogąc podołać zadaniu, wykonywał pracę po „swojemu", t. j. jak mógł i umiał, marnując w rezultacie czas i materjał.

Pracownik polski jest naogół cenną siłą. Pracowity, inteligentny, pomysłowy szybko przyswaja sobie zarówno wiedzę teoretyczną, jak i praktyczną, trzeba mu tylko umożliwić zdobycie tej wiedzy, a wtedy staje się nieocenionym pracownikiem w każdej dziedzinie.

Z tego też założenia wyszli inicjatorzy wspomnianych kursów dokształcających i postanowili odpowiednio wyekwipować w wiedzę rzesze pracowników w ich walce o chleb, t. j. dać im odpowiedni zasób wiedzy teoretycznej i praktycznej, a tem samem umożliwić im lepszą egzystencję.

Zagranicą oddawna już istnieją podobne kursy, a że mają one duże znaczenie nietylko dla pracowników, lecz także i dla przemysłu, świadczy fakt, iż pracownik, posiadający świadectwo ukończenia kursów zawodowych otrzymuje wyższą płacę od kolegi, wykonującego tę samą pracę, lecz nieposiadającego takiego świadectwa, a to z tej racji, iż pracownik wykształcony pracuje produktywniej.

Masowy wręcz udział słuchaczy na kursach w szkole górniczo-hutniczej jest najlepszym dowodem potrzeby tego rodzaju placówki oraz zrozumienia ze strony pracowników, którzy widząc swe niedostateczne przygotowanie zawodowe, postanowili je uzupełnić na kursach.

W niedługim stosunkowo czasie będzie można na podstawie konkretnych faktów przytoczyć korzyści istnienia tego rodzaju kursów na terenie Zagłębia, a wtedy wszyscy ocenią należycie znaczenie i wartość inicjatywy, powziętej przez dyrekcję i grono profesorów szkoły górniczo - hutniczej.

Nieuzasadnione pretensje do rodziców

przyczyną samobójstwa 24-letniego młodzieńca.

W domu własnym przy ulicy Starej 9 w Sosnowcu zamieszkuje od dłuższego już czasu

rodzina Pieczyraków.

złożona z ojca, matki i kilkorga dzieci. Najstarszym dzieckiem Pieczyraków był 24-letni syn Stanisław z zawodu ślusarz, zatrudniony ostatnio w hucie „Milowice". Młody Stanisław wyimaginował sobie w swej bujnej wyobraźni, że

działa mu się na świecie wielka krzywda.

Z tej racji też rościł niczem nieuzasadnione pretensje do swych rodziców, którzy nie dali mu odpowiedniego wykształcenia, lecz wychowali go jedynie na rzemieślnika.

Pieczyrak, narzekając na swój los, zazdrościł wszystkim tym, którzy mając wyższe wykształcenie, zajmowali w świecie poważne stanowiska. Pod wpływem uczucia zazdrości, 24 letni Stanisław

buntował się w duchu

i całą winę za swój los zwalał na Bogu ducha winnych rodziców. Niejednokrotnie też wszczynał w domu na ten temat kłótnie z rodzicami. Do kłótni tych dochodziło najczęściej, gdy Pieczyrak

wracał do domu pijany,

co w ostatnich czasach dość często się zdarzało.

Rodzice Pieczyraka, jak wogóle wszyscy rodzice, kochający swe dzieci i dążący do tego, aby im było w życiu jaknajlepiej, tłomaczyli i perswadowali Stanisławowi, by wrócił do równowagi i usiłowali odzwyczaić go od zgubnego nałogu.

Na nic nie zdały się jednakże prośby i groźby: Stanisław w niczem nie zmienił swego postępowania. Doprowadziło go ono wreszcie

do strasznej, samobójczej śmierci.

W ub. wtorek Pieczyrak, przyszedłszy z fabryki, przebrał się, poczem wręczywszy matce 10 zł., pomimo próśb rodziców, opuścił mieszkanie. Po wyjściu z domu, jak okazało się.

Pieczyrak poszedł na wódkę.

Pod wpływem alkoholu w umyśle młodzieńca powstała myśl samobójstwa, które położyłoby kres niewdzięcznemi i upośledzonemu, jego zdaniem, życiu.

Powziąwszy już zamiar rozstania się z życiem, Pieczyrak udał się nad Brynicę w pobliżu mostu kolejowego, łączącego Sosnowiec ze Śląskiem. Ujrzawszy o godz. 9.40 nadchodzący pociąg osobowy od strony Katowic, młodociany desperat w ostatniej chwili pobiegł na tor i

rzucił się pod żelazne koła lokomotywy.

Skutek tego był straszny: koła lokomotywy odcięły Pieczyrakowi zupełnie głowę.

Zawiadomiona o wypadku policja zabezpieczyła zwłoki denata na miejscu, gdzie przeleżały do wczorajszego dnia do czasu oględzin sądowo-lekarskich.

Około południa, po zakończeniu dochodzenia zwłoki samobójcy pozwolono zabrać nieszczęśliwemu ojcu.

Kronika Zawiercia.

× **NA SCHRONISKO W KRZEMIEŃDZIE.** Znany w Zawierciu przemysłowiec, p. Al. Erbe, z okazji przebudowy sierocińca sejmikowego w Krzemieńdzie zadeklarował założenie w nim własnym kosztem całej instalacji elektrycznej. Prąd do Sierocińca zostanie doprowadzony z Poręby.

× **NA LOTERJĘ FANTOWĄ** imprezy na P. D. Z. zaofiarowali p. Al. Erbe — kuca wartości 250 zł., fabryka „Światowd" — 100 naczyń emaljowanych, Tow. Akc. „Poręba" — kilkadziesiąt garnków żelaznych, fabryka sztucznego jedwabiu — 100 zł., p. Stanisław Baueretz — 200 zł., Tow. Akc. Steinhagen, Wehr i Ska — 100 zł. i 20 bloczków.

Kronika Olkuska.

× **O POLSKI HANDEL W OLKUSZU.** Z chwilą ograniczenia sprzedaży artykułów spożywczych i skasowania zupełnie galanterji i innych przedmiotów w składnicy fabrycznej, inaczej zwanym „konsumie" dzisiaj się sprzedaje tylko chleb, mąkę, słoninę, cukier) w mieście powstało sporo nowych sklepów. Wśród nich niestety, nie daje się zauważyć ani jednego nowego sklepu polskiego. Stare polskie firmy, jak Świątkowski, Burak, Skóra, Niewiara i Sciążko, niewiele na tej zmianie korzystają, bo klijentela b. „konsumu", zaopatruje się w artykuły w sklepach żydowskich, które oczywiście stale handlują, nie wyłączając nawet godzin zakazanych.

Jest to smutny objaw, tembardziej, że nietylko rzesze robotnicze popierają obcych, ale wśród miejscowej inteligencji, nie wyłączając nawet fabrycznej, widzi się wstręt do popierania polskich sklepów

× **Z TOW. ŚPIEWACZEGO „HEJNAŁ".** Powakacyjne rozpoczęcie lekcji śpiewu w T-wie „Hejnał" nastąpi w dniu 5 bm. (piątek) o godz. 7 i pół w szkole rzemieślniczej. Zarząd „Hejnału" prosi członków o konieczne przybycie. Pozatem osoby, życzące sobie wstąpić do T-wa „Hejnał" raczą przybyć w tymże dniu i czasie, celem zapisania się.

× **ZABAWA NA POLICYJNY DOM ZDROWIA.** Przypominamy, że dnia 6 października 1928 roku w Olkuszu w lokalu Towarzystwa „Sokół" odbędzie się na dochód budowy Policyjnego Domu Zdrowia w Zakopanem Zabawa Taneczna z kotyljonem i niespodziankami.

Komitet stanowią pp.: Burakowie, Dubajowie, Gorczycowie, Grotowscy, Heinowie, Jasińscy, Jabłońscy, Karaszkiewiczowie, Kondkowie, Kowalscy, Kurzejowie, Kuźniakowie, Lubczyńscy, Łapińscy, Morawscy, Noconiowie, Okrajniowie, Opalski K.. Ossowscy, Ostrowska J., Płazakowie, Piechowiczowie, Piotrowscy, Sendrowie, Serugowie, Słomscy, Stachurscy, Stamirowscy, Starkiewiczowie, Stockartowie, Teuchmanowie, Wegeliusowie, Witczyńscy, Wojdaccy, Wonerowie, Woydtowie, Zbieg.

Ze sportu.

WYŚCIGI CYKLISTÓW W CZELADZI.

Klub ogólno sportowy „Victoria" w Częstochowie, z racji zamknięcia sezonu kolarskiego w dniu 7 października r. b. organizuje wielkie wyścigi torowe z udziałem czołowych zawodników - torowców z różnych miast Polski.

Między innemi startować będą: L. Turowski (Warszawa, mistrz Polski), J. Koszutski, (Kalisz, olimpijczyk)), W. Kędzia (Warszawa), Bracia Barzyccy, (Kraków), Pusch (Łódź), J. Kukieła i E. Wierzbicki, (Sosnowiec), oraz wielu innych.

Zawody zapowiadają się bardzo interesująco. Początek o godz. 14-ej.

Wyjazd naszych zawodników, oraz delegacji nastąpi w dniu 7 b. m. pociągiem o godzinie 9-ej.

TAMTO CO INNEGO!

— Co to znaczy? Panna Kasia wychodzi za szewca, a przez cały rok kręcił się koło niej żołnierz?

— Tamto była całkiem insza sprawa.

— Jakto?

— To tylko względem przysposobienia wojsko[illegible]

Fatalny uścisk...

ZŁODZIEJSKI.

Do sklepu Tolby Rejby w Warszawie przyszły dwie eleganckie panie i pół go dziny wybierały sobie kołnierz futrzany. Zachowywały się one przytem tak grzecznie i nie szczędziły pochwał korpulentnej właścicielce sklepu futrzanego, że ta wyleżyła przed niemi do stu futrzanych kołnierzy. Podziękowawszy za grzeczność, familjarnym uściskiem za szyję, obie panie przesadzając się w grzecznościach wyszły ze sklepu. Wtedy rozczulona ich uprzejmością Rejby zauważyła, że wraz z paniami ulotnił się jej z szyi złoty naszyjnik wysadzany brylantami, wartość którego ocenia na 10 tys. zł. Alarm i skarga w policji nie odniosły pożądanego skutku, gdyż było już zapóźno.

Legenda o skarbach

NA DNIE JEZIORA.

W otoczeniu wysokich lasów leży niedaleko Wilna małe jezioro, nazywane „zielonem", ze względu na kolor wody i zieleń odbijających się w niem lasów. Jezioro to jest niezwykle głębokie, i we dług legendy na dnie swem kryje ogromne skarby, zatopione przez uciekających żołnierzy Napoleona. Uciekające z Rosji pułki aż pod Wilno wlekły ciężkie wozy, naładowane złotem, srebrem i klejnotami zrabowanemi w Moskwie i innych miastach rosyjskich. Skarby te ukryte w mule dna jeziora czekają na ko goś, któryby je zechciał wydobyć, brak jednak chętnych, gdyż jezioro jest niezwykle głębokie, a skarby problematyczne; o istnieniu ich bowiem mówi jedy nie legenda, brak zaś jakichś pewniejszych dowodów.

Aresztowanie handlarzy

ŻYWYM TOWAREM.

Na ulicy w Tucholi na Pomorzu zatrzymał policjant dwóch żydów, sprzedających po domach towary bławatne. Twarze żydów nie zgadzały się z rysopisem wykazów i legitymacyj, natomiast odpowiadały rysopisom listu gończego policji łódzkiej.

Okazało się, że są to dwaj bracia Gruenbaumowie z m. Łodzi, oskarżeni o uprowadzenie przed 2 tygodniami 24-letniej Liny Grunerówny z Koronowa.

Żydzi przyznali się do uprowadzenia Grunerówny, nie chcą jednak wyjawić miejsca jej pobytu.

Tragiczna zabawa

DWÓCH CHŁOPCÓW.

Straszny wypadek zdarzył się w miasteczku Skalmierzyce, na szlaku Krakowskim. Oto dwaj koledzy, młodzi chło pcy poczęli kolejno oglądać rewolwer i celować. W czasie celowania 18-letni Jó zef Stasiak strzelił przez nieostrożność z rewolweru i trafił w brzuch 16-letniego swego kolegę Franciszka Mijakowskiego tak fatalnie, że ten po pięciu minutach zmarł. Przed śmiercią nieszczęśliwy zabójca na klęczkach błagał swego umierającego kolegę o przebaczenie. Gdy Mijakowski zmarł, Stasiak chciał się również zabić, ale nie dopuszczono do tego. Obecnie znajduje się on dla bezpieczeństwa w areszcie policyjnym.

Za orzech laskowy...

ZABIŁ CHŁOPCA.

Niesłychane morderstwo popełnił w lasach Bliżne, gm. Pieski, pow. Wołkowyskiego, gajowy Aleksander Ławecz, któ ry spotkawszy 15-letniego chłopca ze wsi Pohoran, Franciszka Tyszkiewicza, gdy ten zrywał w lesie laskowe orzechy bez uprzedzenia strzelił do niego z rewolweru i zranił go w piersi tak ciężko, że chłopiec po przywiezieniu do szpitala w Wołkowyskach, zaraz tam zmarł. W kie szeni zabitego malca znaleziono zaledwie dwa orzeszki laskowe. Zabójcę natychmiast aresztowano. Nie wyraża on żadnej skruchy, mówiąc, że spełnił on swój obowiązek, przepisany mu z prawa i obowiązków służby.

Bestjalski czyn

ZWYRODNIAŁEGO KRYMINALISTY.

W niedzielę w nocy niejaka Julja Borszczakowska i Franciszka Sikorska przechodziły w pobliżu przejazdu kolejowego w Modlinie. Dziewczynom zastąpił drogę Bronisław Wiśniewski, kochanek Borszczakowskiej i zażądał od niej pieniędzy. Sikorska widząc, że zanosi się na poważną awanturę, zbiegła, Wiśniewski począł szarpać Borszczakowską, a gdy dziewczyna w dalszym ciągu nie chciała wydać pieniędzy, rzucił ją na szyny i trzymał, ażeby nie uciekła, na widok nadjeżdżającego pociągu. Maszynista pociągu, zauważywszy tragiczną sytuację, tuż przed samą Borszczkowską pociąg zdołał zatrzymać. Wiśniewski puścił dziewczynę i rzucił się do ucieczki. Za bandytą wdrożono energiczny pościg.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Uprawa tytoniu w kraju.

Jedną z pozycyj, które poważnie obciążają nasz bilans handlowy, jest przywóz tytoniu z krajów bałkańskich i Włoch. Panuje też u nas jeszcze przekonanie, że tytoń można uprawiać tylko w krajach południowych. Mniemanie to jest najzupełniej nieuzasadnione, szczególniej w stosunku do niższych i średnich gatunków tytoniu, które też stanowią lwią część „konsumcji".

Opierając się na próbach doświadczalnych, dyrekcja monopolu tytoniowego zaczęła propagować i popierać uprawę tytoniu w Polsce. Akcja ta, traktowana przez wielu z wielkim pesymizmem, przyniosła jednak świetne rezultaty. Kiedy po pierwszych trzech latach w roku 1924 obszar plantacyj tytoniowych wynosił niecałe 700 hektarów, a zbiór dostarczony monopolowi tytoniowemu 600 tys. kg., to w roku 1926 plantacje tytoniowe objęły już półtora tysiąca ha, a zbiór dwa miljony kg., w roku zaś następnym — 1927 — ogólny obszar plantacyj powiększył się do 5 prawie tys. ha, a zbiór do 5 miljonów kg., co stanowi już około jednej szóstej części całej konsumcji tytoniu w Polsce, która również wzrasta bardzo szybko.

Jeśli dodamy, że w krajach Zachodu konsumcja tytoniu jest 4—5 razy wyższa niż w Polsce, gdzie również w miarę wzrostu dobrobytu osiągnie ten poziom, to wówczas jasnem jest jak wielkie znaczenie dla naszego bilansu handlowego posiada rozwój uprawy tytoniu w Polsce

Kronika gospodarcza.

PRACE W PORCIE GDYŃSKIM. W porcie gdyńskim między molem południowem a pomostem spacerowym postanowiono wybudować nowe molo rybackie. Na południe od projektowanego mola rybackiego ma powstać port żeglugi przybrzeżnej. Koniec pomostu spacerowego ma być tak zmieniony, aby w jego łuku mógł być urządzony basen dla sportu żeglarskiego.

ZATOR ŁADUNKÓW NA KOLEJACH. W końcu ubiegłego tygodnia, prawdopodobnie z powodu świąt żydowskich, zauważyć się dało zmniejszenie wyładunku wagonów na stacjach, co wywołało znaczne nagromadzenie wagonów ładownych, oczekujących rozładunku. W Warszawie np. nagromadziło się około 1500 wagonów. To nagromadzenie spowodowało pogorszenie obrotu wagonów i zmniejszenie dopływu ich do stacyj załadowania. W wyniku tego w sobotę. 29 września rb., kopalniom zagłębia Górnośląskiego nie dostarczono po raz pierwszy od dłuższego czasu 232 wagonów pod ładunek węgla.

FINANSOWE SPRAWY NIEMIEC. Zupełnie objektywne źródło, jakiem jest Disconto-Bank, o ile chodzi o informacje, dotyczące finansowych spraw Rzeszy, donosi, iż według jego obliczeń dotychczasowe wpłaty odszkodowawczych rat podług planu Davesa wniosły razem sumę 1.175.000 tys. dolarów, zaś suma ogólna zaciągniętych przez Rzeszę niemiecką pożyczek zagranicznych wynosi dotąd 2.250.000.000 dolarów.

MARNOTRAWSTWO W PRZEMYŚLE. Szwedzka komisja standaryzacyjna, która już ma do zapisania bardzo ważne wyniki swej działalności, wygotowała nowe sprawozdanie pt. „Marnotrawstwo", w którem dowodzi, że brak typów jednostkowych w różnych dziedzinach przemysłu i handlu, powoduje zupełnie nieracjonalne marnotrawienie materjałów i pieniędzy. Tak np dzienniki szwedzkie uważają nie mniej niż 85 różnych formatów, powodując marnotrawstwo maszyn papierniczych. drukarskich i kosztów rozsyłki. W drukarstwie używa się 4 różnych szerokości szpalt, które powodują niepotrzebne koszty przy sporządzaniu np. klisz ogłoszeniowych. Komisja zażądała od 50 firm nadesłania formularzy rachunków i okazało się, że na 80 formularzy 65 było rozmaitych typów. To samo odnosi się do rur metalowych, rowerów, motorów, maszyn rolniczych itp. Komisja wskazuje na wielkie straty, jakie wynikają dla przemysłu i dla kraju z braku typów jednostkowych i poleca stosować energiczne środki, by umożliwić radykalną standaryzację przemysłu.

NABIAŁ I JAJA. Wskutek panujących od kilku dni chłodów ceny masła i jaj w detalu podrożały w hurcie utrzymują się od 22 z. m. na niezmienionym poziomie. Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich w Warszawie notuje w hurcie: masło mleczarskie I gat. za 1 kg. 6.80—7.20 zł., masło mleczarskie II gat. za 1 kg. 6.40—6.80 zł., jaja za skrzynię (24 kopy) nowej produkcji 215 —225 zł. Zrzeszenie producentów mleka w Warszawie podaje następujące ceny w detalu: masło wyborowe luksusowe za 1 kg. 7.80, mleczarskie deserowe II gat. 7.00. mleczarskie solone 6.60, osełkowe 6.80, śmietana 4.00, ser biały twarogowy 2.20, śmietankowy pełny 4.20, śmietankowy II gat. 3.00, jaja świeże za sztukę 0.19, mleko za litr w hurcie loco stacja Warszawa 0.44 zł.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 3.10.

AKCJE: Bank Polski 177.— 175.— 176.00. Bank Zachodni 32.50. Bank Sp. Zarobk. 80.00. Spiess 200.00. El. Dąbrowa 88.00. Węgiel 104.00 — 102.00, Lilpop 37.00 — 37.50 — 37.00. Modrzejów 38.00 —37.00. Ostrowiecki B. I em. 121.50 — 125.00. Pocisk 8.75. Starachowice 31.00. Zawiercie 20.00. Borkowski 17.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.23 — 43.22 i pół. Wiedeń 125.46 — 125.43. Praga 26.42 i pół. Włochy 46.60. Belgja 123.89. Szwajcarja 171.60. Holandja 357.60 — 357.55. Dolarówka 5 proc. 94.00 — 93.75 — 94.75. Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00. Poż. Inwestycyjna 4 proc. 122.50 — 123.00 — 121.75. Dolar prywatny 8.88 i pół. Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut utrzymana

Niezwykła tajemnica natury.

Ręka, w której chleb zamienia się w kamień.

Donosiliśmy niedawno na tem miej scu o fenomenalnej właściwości pewnego włoskiego chłopca, którego oczy posiadają możność przenikania na wzór roentgenowskich promieni nieprzezroczystych materyj. Chłopiec ten np. odróżniał przedmioty zamknięte w kasetce żelaznej, lub odczytywał list umieszczony pomiędzy dwiema metalowemi płytkami.

I znowu nauka staje wobec **nowego fenomenu w osobie niejakiego Gaillarda, właściciela sklepu z obuwiem** w Lyonie. Gaillard, zauważył nagle, że **prawa jego ręka obdarzona jest tajemniczą siłą, umożliwiającą przemianę pewnych przedmiotów w formy twarde i suche.**

Jeżeli przez dłuższy czas trzymał np. w ręku świeżą pomarańczę lub cytrynę, to owoc tracił nagle soki, **sechł i stawał się twardy, jak kamień.** Kawałek świeżego, krwawego mięsa pod dotknięciem jego ręki **zamieniał się w skrawek brunatnej skóry. Ryby, jaszczurki, myszy i ptaki — kamieniały po upływie 6 miesięcy** i nie zauważono najlżejszego śladu gnicia.

Powstrzymywał on nadto momentalnie rozwój nasion, a **kartofle zupełnie już dojrzałe zamieniał w zczerniałe, zwiędłe i twarde kulki.**

Niezwykły ten dziw natury został zbadany przez dyrektora technicznego laboratorjum policyjnego w Lyonie dr. Locarda i przez znanego fizyka dr. Richarda. Obydwaj oni twierdzą, że o jakimś zastosowaniu chemikalii, ukrywanych w ręku przez Gaillard'a **nie może być** tutaj mowy. Wszystkie bowiem preparaty, któremiby można było w tym wypadku posłużyć się, są dobrze znane i nie tak łatwo je ukryć.

Sam Gaillard, człowiek 30-letni, który przed nabyciem magazynu z obuwiem studjował prawo. twierdzi, **iż czuje, że jakieś tajemnicze prądy magnetyczne przepływają przez jego prawą rękę,** podczas gdy lewa jest zupełnie normalna.

Szczątki okrętu wojennego

Z 17-go WIEKU.

Podczas dragowania portu w Gdyni natrafiono przy wejściu do portu wewnętrznego na szczątki starego okrętu wojennego. Znaleziono 2 armaty, długości około 2 metrów każda, dwie kule armatnie, kotwicę i drobne metalowe oraz drewniane części składowe okrętu wojennego.

Prawdopodobnie są to szczątki okrętu z 17-go wieku.

W najbliższych dniach zjadą do Gdyni eksperci instytutu archeologicznego w Poznaniu.

Straszny wypadek

NA POLOWANIU W KUTNOWSKIEM.

Wstrząsające wrażenie, wywołał wypadek, jakiemu uległ młody bo zaledwie 21 lat mający Zenon Rogalski ze wsi Pomorzany, gm. Łanięta. P. Rogalski udał się na polowanie na gruntach pomorzańskich. Przy strzale do zająca, wskutek wadliwie sporządzonego naboju, nastąpiła eksplozja w lufie strzelby. Siła wybuchu była tak, straszna, że zerwała nieszczęśliwemu głowę, odrywając od korpusu.

Masowa chłosta

CHŁOPÓW W ROSJI.

Na wszechzwiązkowej konferencji redaktorów sowieckich znany komunista Mołotow potwierdził wiadomość o masowej egzekucji nad włościanami trzech wsi w okręgu Wotjackim, autonomicznego obwodu (koło Wjatki).

Chłoście publicznej poddano 300 mężczyzn i kobiet. Chłosta odbywała się w dwóch punktach, przed szkołą, gdzie bito młodzież do lat 18 i na placu straży pożarnej, gdzie bito dorosłych.

Część młodzieży męskiej stawiła zbrojny opór. Po rozbrojeniu, chłostano ich do omdlenia.

Powodem masowej egzekucji był stosunkowo drobny wypadek nienaprawienia drogi we wskazanym terminie.

Cenne oczy

I DOŁECZEK W BUZI.

Miss Mabel Poulton, gwiazda filmowa, bohaterka sławnego filmu opracowanego według książki Margaret Kennedy „The Constant Nymph", ubezpieczyła swoje oczy na sumę 1.320.000 złotych. Oczy swoje ubezpieczyła też od czasowej przykrej choroby Kleiga, na którą cierpi na skutek rażących świateł w filmowych ateliers wielka ilość artystów i artystek. Inne znane dotychczas wysokie ubezpieczenia to asekuracja nóg Mile Mistinguette na 10.000.000 złotych. dołeczka w policzku Miss Pearl Whtie artystki filmowej na 600.000 złotych i rąk Paderewskiego na 528.000 złotych.

Pasztet

NA 20.000 OSÓB.

Angielskie miasteczko Denby Dale które w ciągu lat 130 zrobiło osiem olbrzymich pasztetów, zwróciło obecnie na siebie uwagę doskonałością sztuki kucharskiej.

Oto sporządzono tam pasztet z mięsa i kartofli i użyto do jego wyrobu 50 kilogramów mąki. 20 ludzi było zatrudnionych w ciągu osiemdziesięciu minut przy wydobywaniu z pieca blachy na której się ten pasztet piekł. Blacha ta miała 4.8 metra długości i 1.5 metra szerokości. Ledwo zdołano go dźwignąć na samochód. Podczas przyjęcia 250 osób podawało ten pasztet gościom, zgromadzonym w liczbie 20 tysięcy.

Najzyskowniejszy wynalazek wszystkich czasów.

Automat fotograficzny „Fotomafon“

Czasy obecne tak dalece przyzwyczaiły nas do różnorodnych cudownych wynalazków w dziedzinie techniki, że nic nas już nie dziwi i nie zastanawia. Pomimo to, najnowszy wynalazek amerykański umożliwiający każdemu zostać własnym swym fotografem, jest zdumiewającym wynikiem ludzkiej pomysłowości.

Aparat ten, tak zwany „fotomaton“, ma kształt drewnianej kabiny w rozmiarach 2 metr. długości 60 centymetrów szerokości i 1.09 mtr. wysokości. Aparat wewnątrz przegrodzony, mieści oddzielną kabinę, w której zajmuje miejsce fotografujący się. Inne części aparatu są szczelnie nazewnątrz zamknięte. Gdyby zdjąć płyty zamykające aparat, ujrzanoby w przedniej części kamerę fotograficzną z objektywem, który za pomocą automatycznego przyrządu w przeciągu dwudziestu sekund dostarczyć mo że ośmiu różnorodnych zdjęć.

Za objektywem znajduje się obracająca się wstęga czułego na światło papieru, na którym wykonywuje się zdjęcia. Nieco dalej znajdują się miseczki potrzebne dla utrwalenia zdjęć. Łańcuch bez końca chwyta zdjęcia do miseczek, dla wywołania i utrwalenia zdjęć, przenosi je do elektrycznej suszarni. Stąd wychodzące zdjęcia specjalnym przyrządem przecinającym dzielą się na osiem odbitek, przenoszonych automatycznie do szczeliny w tyle kabiny.

Procedura fotografowania rozpoczyna się od wrzucenia monety (n. p., srebrnego szylinga) w szczelinę, umieszczoną z prawej strony siedzącego. Z chwilą wrzucenia pieniądza fotografującego się zalewa jasne światło w ciągu 20 sekund, w czasie których może przyjmować dowolne pozy i zmieniać wyraz twarzy, a po upływie tego okresu ze szczeliny za krzesłem fotografującego się wylania się osiem różnorakich odbitek. Nie są to fotografje tak zwane „paszportowe“, nie dokładne i ostre, ale ładne zdjęcia, wobec tego, że objektyw jest miękki i daje artystycznie wypracowane odbitki za pomocą swego technicznie udoskonalone go aparatu.

Fotomatony z Ameryki już sprowadzono do Europy i cieszą się wielkiem powodzeniem w Londynie i Paryżu, a także i w Berlinie, gdzie zaprowadziły je już niektóre domy towarowe ku wiel kiemu zadowoleniu klientów.

Fotomaton jest tym właśnie wynalazkiem, który swemu pomysłowemu twórcy przyniósł największe dotąd w dziedzi nie wynalazków korzyści materjalne.

Dla zestawienia i porównania damy tutaj kilka przykładów, które dowiodą wyraźnie, że olbrzymie, znamienne i epokowe wynalazki w dziejach ludzkości nie zawsze uzyskiwały odpowiednią do doniosłości swej opłatę.

Stephenson, wynalazca lokomotywy parowej zrazu miast nagrody spotkał się z zdrwinami i pogardą, a wkońcu odebrał tylko nieznaczne wynagrodzenie.

Wynalazca teleskopu, Holenderczyk Lipershey odebrał sumę 260 guldenów holenderskich. Konstruktor pierwotnego typu telefonów, Filip Reiss, nie dostał nic zgoła.

Nie mówmy: to było kiedyś. Bowiem i późniejsi wynalazcy, ludzie istotnie wielcy, którzy przysporzyli światu dziela wiekopomne, pomimo międzynarodowego prawa, strzegącego własności umysłowej, pomimo licznych premij instytutów naukowych, niewielkiemi cieszą się zyskami.

Te ostatnie znajdują się w bardzo niekorzystnym stosunku do dochodów, osiąganych za mniej doniosłe wynalazki.

I tak np. najlegalniejszy ze współczesnych wynalazców, Tomasz Alva Edison za dzieło całego swego życia zyskał tylko część tych pieniędzy, które dostał amerykański student za patent fotograficznego automatu od towarzystwa, które nowość tę eksplotuje.

Edison, twórca elektrycznej żarówki, mikrofonu, nowoczesnej kamery filmowej, gramofonu, właściciel 1005 patentów, twórca wynalazków, które stały się podstawą potężnego, obejmującego świat cały przemysłu, zadowolnić się musiał je dną szóstą pieniędzy, jakie przypadły w udziale wynalazcy fotograficznego automatu.

Przedstawimy to w cyfrach. Za mikrofon Edison wziął 100 tys. dolarów. Techniczno - filmowe wynalazki przyniosły mu 250.000 dolarów. Żarówka 300.000. Ogólną zaś sumę jego zysków oblicza się na 1.200.000 dolarów.

Takie więc były dochody z wynalazków najszczęśliwszego z wynalazców zatrudniającego niemi dziś przemysł, którego inwestycje wymagają pięciu miljardów dolarów.

Wynalazca zaś automatu fotograficznego zyskał sumę sześciokrotnie wyższą od Edisona. Zestawienie to przemawia samo za siebie.

Zniesienie kast w Chinach

PO PIĘCIU WIEKACH ICH ISTNIENIA.

Chiński rząd narodowy w Hankou wydał dekret, przyznający prawa obywatelskie i polityczne 300.000 członków kast, dotychczas zaledwie że uważanych za ludzi. Owe kasty noszą ce nazwy dziwaczne „tanich“, „leniwych“ i „łowców nowych rodzin“, składają się z potomków załóg mongolskich, które po upadku dynastji Juan w 1368 r., pozostały w miastach chińskich gdy dwór mongolski wycofał się z Pekinu do Urgi i dostały się do niewoli zwycięskich chińczyków.

Podczas całego panowanai dynastji Ming i Czing potomkowie tych niewolników nie mieli prawa zajmować jakichkolwiek urzędów, ani też zdawać tak ważnych w życiu dawnych Chin egzaminów państwowych. Nie wolno im było również żenić się z chinkami, a dzieci ich nie mogły uczęszczać do szkół chińskich.

Wydziedziczeni w ten sposób potomkowie zaborczych mongołów zajmowali się fryzjerstwem i krawiectwem, zaprzęgli się do riksz (wózki dwukołowe, przy których człowiek zastępuje konia) lub byli tragarzami.

Dekret rządu w Hankou zapowiada też zajęcie się polepszenem stanu materjalnego tych członków kast zniesionych, którzy cierpią największą nędzę.

Bajeczny chirurg

ZOSTAWIŁ W ŻOŁĄDKU SZCZYPCE.

Pani Anna Crotch w Londynie musiała poddać się operacji żołądka, poczem wróciła do zdrowia. Wkrótce jednak od czuwać zaczęła boleści w żołądku tak, iż przypuszczała utworzenie się raka.

Poddano ją przeto prześwietleniu i stwierdzono, że... w żołądku znajdują się szczypce chirurgiczne, które chirurg tam pozostawił podczas operacji.

Operacja ta odbyła się przed 8-miu laty!! i tyle lat cierpiała kobieta z powodu nieuwagi niesumiennego lekarza.

ZAPÓŹNO.

— Ja poznałem moją żonę na trzy miesiące przed ślubem.

— A ja moją dopiero w tydzień po ślubie

„ROZSĄDNA“ ODPOWIEDŹ.

— Pewnie wolałabyś się urodzić w Paryżu?

— Broń Boże, przecież ja nie umiem ani jednego słowa po francusku!

WALTER A. FROST. Przedruk wzbroniony.

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

43)

— Współczułem jej i broniłem ją — rzekł głośno — a ona okradła mnie! Zaśmiał się chrapliwie. — Teraz odeszła — ale czyż to nie ona przemówiła do Marteza i w ten sposób ocaliła mi życie? Trzeba być warjatem, by myśleć...

Nagle doznał wrażenia, że oszalał naprawdę, spojrzał na Sebastiana i ujrzał na obu jego rękach blask szafirów.

Tego było za wiele dla Claveringa. Widział obie bransolety, ale nie pojmował, skąd się wzięły na rękach Hiszpana. Czyż to wszystko było jakimś snem, złudą, wszystko prócz faktu, że trzymał w ramionach dzielną, cudną dziewczynę, że go całowała? Cokolwiek działo się poprzednio — cokolwiek miało się zdarzyć w przeszłości — było dla niego obojętną sprawą. Nie ulegało wątpliwości, że miał do czynienia z jakąś awanturnicą, ale cóż go to mogło obchodzić?? Miał ją w ramionach i kochał ją Uścisk żadnej kobiety nie mógł nim wstrząsnąć tak głęboko. Kim była i jak ją odnaleźć? A jednak odnaleźć ją musi! Spojrzał znowu na dwie bransolety, lśniące powyżej dłoni Sebastiana.

— W jaki sposób, do djabła...

— Niech mnie pan stąd wyprowadzi, a wszystko panu wyjaśnię, — szepnął jakiś głos tuż za nim.

— To pani? — krzyknął z największem zdumieniem. Ujrzał ją przed sobą: awanturnicę, modelkę, kobietę z korytarza! Porwał ją w ramiona i ściskawszy gwałtownie, powtarzał z głuchą pasją:

— Teraz mi już nie umkniesz!

W namiętnem uniesieniu zerwał woalkę kryjącą jej twarz i nagle zobaczył jej oczy — oczy Heleny.

— To pani? — wyjąkał.

— Oczywiście — odparła śmiejąc się — a zatem Jimmy... puść mnie! — Uczyniłam to po upływie krótkiej chwili.

— Nie mów, nie mów nic teraz, — szepnęła — musimy wyjść stąd, póki oni nie odzyskają przytomności. Ale musiałeś strasznie ich pobić, że dotąd leżą jak nieżywi.

— Bateman i Martez? tak, położyłem ich obu, na szczęście żaden nie ruszy się, póki Sebastian ich nie rozwiąże. Patrz, przychodzi do siebie, musimy uciekać, ale najpierw napiszę do niego parę słów. — Wyrwał kartkę ze ściennego kalendarza i nabazgrał na niej zmienionem pismem następujące słowa.

Senor Ludwik Sebastian.

Ci dwaj ludzie oszukiwali pana od początku, niech pan wydobędzie od nich zeznania i każe zwrócić sobie pieniądze.

Życzliwy.

Wsunął kartkę za bransoletkę zapiętą na lewem ręku Hiszpana, przeprowadził Helenę koło bezwładnych, lecz już dających pierwsze znaki życia, ciał Marteza i Batemana, a w chwilę później oboje, nie spotkawszy na schodach żywego ducha, znaleźli się bezpiecznie na ulicy.

— Jakaż ciemna noc! — rzekł Clavering, tuląc ją znów w ramionach i całując jej usta. — Ale Heleno, jeżeli chcesz widzieć mnie żywym, jeżeli masz nadal pracować z tobą nad zwracaniem tych klejnotów, to nie rób więcej podobnych rzeczy. Gdybym zginął z ręki Marteza, zostałabyś na łasce tych łotrów.

— Gdybyś zginął z ręki Marteza, — odrzekła Helena — życie straciłoby dla mnie wszelką wartość. Tak się zlękłam o ciebie, że zamiast napisać do Sebastiana, jak prosiłeś, sama przybiegłam tutaj, by cię powstrzymać... Ale Jimmy, dlaczego pocałowałeś mnie w tym pokoju, nie wiedząc z kim masz do czynienia, przecież to mogła być jakaś inna kobieta?

— O, mylisz się, — odparł. — Nie twierdzę, że jestem doskonałością, ale upieram się też, że poznałem cię odrazu, ale gdy tak wpadłaś na mnie na schodach i kiedy chwyciłem cię za ramiona, a potem sposób w jaki popatrzyłaś na mnie i fakt żeśmy walczyli oboje przeciw tym drabom... no widzisz, tak jakoś się stało, że pocałowałem cię... Ale to ty byłaś, tą... Czy to nie jasne? To ty byłaś, Heleno!

— Już dobrze — rzekła, podczas gdy twarz jej oblała się obłokiem cudnego rumieńca, którego piękność wytrąciła Claveringa z równowagi. — Już wszystko dobrze, Jimmy!

— Ale — zauważył po chwili milczenia, prowadząc Helenę do oczekującego na nich samochodu — dlaczego zabrałaś mi bransoletkę?

— To z powodu tego człowieka, który zjawił się na schodach; zlękłam się, że on odkryje wszystko, że zobaczy u ciebie ten klejnot, chciałam zabrać go i ucіec, ale potem uświadomiłam sobie, że ty nie domyślasz się niczego i że będziesz się starał mimo wszystko załatwić sprawę. Wróciłam więc, by ci pomóc. Minęłam cię i weszłam pierwsza do mieszkania Sebastiana. Powiedziałeś mi przez telefon, które drzwi, pamiętasz? Schowałam się i czekałam na ciebie, słyszałam więc wszystko, o czem Martez i Bateman rozmawiali z Ludwikiem.

— A wyszłaś z kryjówki i powiedziałeś Sebastianowi...

— Tylko taki wybieg przyszedł mi do głowy, gdy zobaczyłam, że Martez bierze cię na cel. Rzuciłam wszystko na kartę, by cię ocalić. Potem — dodała drżącym głosem — gdyś walczył z nimi, ja znalazłam poomacku ciało Ludwika i wsunęłam mu bransoletę na rękę. Chciałam ci dowieść, że i ja przydam się na coś.

— Że przydasz się na coś!... Heleno, ty...

(D. c. n.)

KINO „ZAGŁĘBIE"
dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś ostatni dzień.

„SZEIK FAZIL"

(ZA MURAMI HAREMU)
Potężny wschodni film.

Nad program
Chłopczyk czy Dziewczynka

Następny program:
„Czarny Orzeł"
W roli tytułowej
Rudolf Valentino i Vilma Banky.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem
Sp. Akc. w Sosnowcu

podaje do wiadomości odbiorców energji, że, nie bacząc na podwyżkę cen węgla od dnia 16 września oraz robocizny od sierpnia b r, postanowiła, począwszy od października b r, a więc już w rachunkach za wrzesień,

obniżyć w dalszym ciągu cenę za prąd do oświetlenia prywatnego i motorów,

pozostawiając jednocześnie inne opłaty w dotychczasowej wysokości.

Opłaty te będą wynosiły:

zł. 0 60 za kilowatogodzinę do światła,
„ 0 30 „ „ motorów
„ 1 35 do zł 5 40 miesięcznie za liczniki do urządzeń o mocy ½ kW do 10 kW. 56-4

Taryfy i warunki powyższe stosowane będą aż do odwołania — Elektrownia zastrzega sobie jednak prawo stosowania w razie potrzeby właściwych taryt, ustalonych orzeczeniem Komisji Rozjemczej.

Zakład Rzeźbiarsko-kamieniarski i betonowy
FR. FOCHTMANA
w Dąbrowie Gór. na Redenie dom własny tel 1-89



Wykonywa: Pomniki, Figury, Grobowce, toczaki do ostrzenia narzędzi, tablice marmurowe, blaty umywalniowe i kontuarowe
Dział betonowy: Rury kanalizacyjne, kręgi studzienne, stopnie mozajkowe, płyty trotuarowe, posadzki i słupy ogrodzeniowe i wszelkie roboty budowlane wchodzące w zakres powyższy. Wykonanie solidne.
Ceny przystępne a nawet i ratami. 4991-7



W sprawie likwidacji spółdzielni miasta ogrodu

„Odrodzeniec"

pod Olkuszem likwidatorzy F. Ankerstein i St. Płodowski zwołują Członków tej spółdzielni w dniu 7-go października 1928 r. w drugim terminie, który zadecyduje bez względu na ilość obecnych Członków.

Miejsce zebrania o godzinie 16-ej w szkole powszechnej Nr. 4 w Sosnowcu. 5655



MATKI! żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem, utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6383

Restauracja Teatralna
KATOWICE, RYNEK 12
Podaje do łaskawej wiadomości o czwartkowych.
FLACZKACH z PULPETAMI
au gratin
Polecając się gorąco T. Dulowski.

Ogólne zebranie CECHU PIEKARZY w Dąbrowie

odbędzie się w dniu 6 października r. b. o godzinie 18-ej w pierwszym terminie w lokalu przy ul. Kościuszki 27. 5667

Posady i prace.

Nauczyciel(ka) języka angielskiego poszukiwany(a). Oferty sub. „Inżynier" do Administracji. 5660

Potrzebny zdolny tapicer. Sosnowiec—Pogoń Nowopogońska 17 Skład mebli Bracia Antczak 5651-3

PALTA DAMSKIE
JESIENNE i ZIMOWE

w kolosalnym wyborze gatunków i fasonów
POLECA
„WAWEL"
1-go Maja 21.

„WAWEL"

PALTA MĘSKIE

gotowe i na zamówienia
POLECA
„WAWEL"
SOSNOWIEC, 1-go Maja 21. tel 9 55.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo - Chmielowe". (z Kogutkiem) Sprzedają apteki składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16. 5277

GIEŁDA PRACY.

W PUPP. w Sosnowcu są następujące wolne miejsca na dzień 4 października 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej 30, murarzy 1, praktykantów ślusarskich 2, furmanów 3, robotników niewykwalifikowanych 1, robotnic kobiet 11, służby domowej kobiet 8.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 7 wolnych miejsc. PUPP. skierował do pracy 24 osoby

Poszukuję szlifiarki. Zgłoszenia telefoniczne telefon Nr. 466 Sosnowiec 5611-3

Potrzebny natychmiast praktykant do biura z ukończoną szkołą Handlową i ładnym charakterem pisma. Własnoręczne oferty sub. „Praktykant" do Adm. gazety. 5670

Potrzebny stolarz na roboty fornierowane i chłopiec na praktykę. Wiadomość: Będzin Rzeczna 8 Tymiński. 5671

Potrzebna zdolna sklepowa i kasjerka. Sosnowiec. Warszawska 14 Kos. 5558-6

Poszukuje zdolna panienka obeznana z księgowością branży tytoniowej. Oferty przyjmuje hurtownia tytoniowa Nr. 1 Sosnowiec Piłsudskiego 18 5630-4

Potrzebny od 15 października maszynista drukarski do robót akcydensowych do drukarni. Marji Stachurskiej w Olkuszu. 5531 2

Kupno i sprzedaż.

Tylko zł. 10, o pocztówek . portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDIO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego. 5366-30

Biuro pośrednictwa kupna-sprzedaży M Zgorzelski Sosnowiec, Żeromskiego 5, poszukuje natychmiast w różnych miejscowościach Rzeczypospolitej Polskiej domów wraz z placami od 6 do 20 tys. złotych oraz samych placów od 15 do 50 prętów wzwyż. 5527-6

Do sprzedania dom i 100 prętów ogrodu w Strzemieszycach S. Bębiewski 2603-3

Sklep do sprzedania. Pogoń Florjańska 22. 5610-3

Fotografje na porcelanie na nagrobki od 18 zł. Lazar, Sosnowiec Piłsudskiego 14. 5673-3

Magazyn Bławatny
WACŁAW MIESZALSKI
Sosnowiec, Hale Rozwoju

KOŁDRY z własnej pracowni
kolosalny wybór
Dogodne warunki płatności

Lokale.

Odnajmę pokój umeblowany solidnemu panu. Wiadomość firma „Sokół" Piłsudskiego 14.- 5646

Zaraz do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią i przedpokojem. Sosnowiec. Pogotowia 5. 5663

Pokój umeblowany z osobnem wejściem. Sosnowiec, Czysta nr. 9 m 8 5656

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza listownie, najszybciej, najdoskonalej Instytut stenograficzny: Warszawa, Krucza 25 (Zaawansowanym wydawnictwa) 5648-10

Różne.

Masażystka z Krynicy przyjechała Informacje Sosnowiec, 3-go Maja Kucharski. 5667-2

ŚNIEGOWCE kalosze zeluję oraz KAMASZE z gumowemi podeszwami Sosnowiec Czysta 9. Kowalski. 5662-4

Zgubione dokumenty.

Zginął kwit depozytowy na 50 akcji „Kurjera Zachodniego" na imię K. Ćwierz Kwit ten unieważnia się. 5605-2

Zaginęły 3 weksle: Nr. 459 na zł. 300 wyst. 15-8 przez J. Zmoczyńskiego majątek Tretki na zlec. I. H. Wajsa płat. 17-XI 1928 w Żychlinie. Nr. 490 na zł. 300 wyst. 15-8 przez J. Zmoczyńskiego majątek Tretki na zlecenie I. H. Wajsa pł. 17-XI 1928 zł. 200 w Żychlinie. Nr. 525 na zł. wyst. 27-8 przez Fabrykę Cukru i Rafinerję w Guzowie na zlec. A Blausztejna pł. 27-XI 1928 w Warszawie. Ostrzeżenie poczynione. Tow. Handlowo-Komisowe „Hermes" w Sosnowcu. 5674

Firma H. Kohn i H. Orbach Sosnowiec Targowa 15 unieważnia zgubiony patent na drobną sprzedaż manufaktury. 5651-

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . 45 „
W tekście w kronice . . . . 60 „
Za tekstem . . . . . . 5 . 25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".